ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 132 A Rok XIV

WARSZAWA NIEDZIELA 7 MAJA 1939 R.

Cena 10 Gr.

„KIEDY PRAWDZIWIE POLACY POWSTANĄ, TO SKŁADEK ZBIERAĆ NIE BĘDĄ NARODY. LECZ OSŁUPIEJĄ I NA PIEŚŃ STRZELANĄ WYTĘŻĄ USZY, ODEMKNĄ GOSPODY."

Juliusz Słowacki.

Cały świat przyjmuje z uznaniem

Żołnierską postawę Polski

Nieprzytomny atak prasy niemieckiej

PARYŻ, 6. 5. Prasa francuska przynosi w pełnym brzmieniu tekst mowy min. Becka. Bez wyjątku wszystkie organy prasowe różnych ugrupowań politycznych zajmuja stanowisko zgodne z linią polityki polskiej. **„Petit Parisien"** podkreśla kurtuazyjny ton mowy i jasne wytyczne pokojowej polityki Polski. **„Petit Journal"** zaznacza, że warunkiem nowych układów niemiecko - polskich jest pozostawienie Gdańska przy Polsce i pełna eksterytorialność polskiego Pomorza. Cała słuszność i rozsądek jest po stronie Warszawy — pisze dziennik.

„Journal des Debats" podkreśla zwrot mowy min. Becka o honorze, jako o najwyższym dobrze jednostek i narodów, pisząc, że takie stanowisko zapewnia postępowanie panstwa polskiego zgodne z intencją francuską. **„L'Echo de Paris"** stwierdza, że myśl przewodnia mowy min. Becka jest identyczna z zasadą wyrażoną w oświadczeniu prem. Daladiera, że nie można chcieć pokoju za wszelką cenę, i że najcenniejszą rzeczą w życiu narodu jest honor.

WŁOCHY NIEZADOWOLONE

RZYM, 6. 5. Rzym przyjął mowę min. Becka z pewną rezerwą. Obecnie uwaga sfer politycznych włoskich zwrócona jest na rozmowę min. Ciano z min. Ribbentropem, która nastąpi w sobotę w Como. Na tle mowy min. Becka podkreślają niezadowolenie Włoch z dotychczasowej polityki niemieckiej. Mussolini miał bowiem nadzieję, że po szeregu sukcesów niemieckich przyjdzie kolej na zdobycze włoskie. Tymczasem Hitler uwikłał się w spór na Wschodzie, który przekreślił wszelkie rachuby na zaangażowanie się Niemiec wyłącznie na Morzu Śródziemnym a przez to uniemożliwił rewindykacje włoskie.

Koła włoskie specjalnie podkreślają, iż mowa min. Becka pozostawiła możliwości dalszych rokowań pokojowych. Przypuszczają też, że min. Ciano będzie usiłował w tym kierunku wpłynąć na Ribbentropa.

STANOWISKO WATYKANU

CITTA DEL VATICANO, 6. 5. **„Osservatore Romano"** omawia w korespondencji z Warszawy nastrój społeczeństwa polskiego w związku z mową min. Becka. Dziennik zwraca uwagę na zapał patriotyczny społeczeństwa i skonsolidowanie ugrupowań politycznych. Polska gotowa jest do obrony swoich praw w Gdańsku i eksterytorialności Pomorza, a armia polska wykona swe zadanie napewno znakomicie.

UZNANIE WĘGIER

BUDAPESZT, 6. 5. Dzienniki węgierskie „Pesti Kurvl", „Pester Lloyd", „Magyar Orsag" przynoszą pełny tekst mowy min. Becka podkreślając szczególnie zakończenie mówiące o honorze narodu.

Wszystkie pisma stwierdzają, że Polska zdecydowanie i bez zastrzeżeń odrzuca pretensje niemieckie.

I LITWY

KOWNO, 6. 5. Niemal we wszystkich lokalach publicznych Kowna były zainstalowane głośniki radiowe, transmitujące mowę min. Becka, której wysluchały tłumy publiczności. Pisma litewskie z uznaniem przyjmują stanowisko Polski, podkreslając prawa Polski w Gdańsku.

OŚWIADCZENIE PADEREWSKIEGO

NOWY JORK, 6. . Wielkie wrażenie w Ameryce wywołało oświadczenie Ignacego Paderewskiego, który po wysłuchaniu transmisji mowy min. Becka w Spitzburgu oświadczył, iż mowa daje wyraz uczuciom podzielanym przez cały naród polski i zasługuje na aprobatę ze strony całego świata, który pragnie pokoju.

Koła oficjalne oświadczają, że mowa min. Polski umożliwia pokojowe załatwienie zatargu. Z jednej bowiem strony twardy ton mowy powstrzymuje zbytnie zapędy niemieckie, z drugiej strony forma umożliwia nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

WŚCIEKŁOŚĆ NIEMIEC

BERLIN, 6. 5. Cała prasa niemiecka przez pewien czas nie interpretowała mowy min. Becka, nie mając widocznie dyspozycji władz. Obecnie dzienniki niemieckie atakują bardzo ostro Polskę, zarzucając jej dążenia antyniemieckie. Najlepszą ilustracją tonu prasy niemieckiej jest artykuł „Deutsche Allgemeine Zeitung", który twierdzi, że korytarz jest szeroki na 100 km. a długi na 550 km., zamieszkały zaś przez 4,5 mln. niemieckich obywateli, bez których woli przyłączono ich do Polski. Poznań zaś jest starym niemieckim miastem, którego nazwa jest pochodzenia niemieckiego. Taki ton prasy niemieckiej wyklucza jakąkolwiek rozsądną polemikę i jest najlepszym świadectwem niemieckiej wściekłości.

Narady łotewsko-estońskie

W sprawie paktu nieagresji z Niemcami

TALLIN, 6. 5. W sobotę o godz. 9 m. 30 rano przybył do Tallina minister spraw zagranicznych — Munters, witany na dworcu przez estońskiego ministra spraw zagranicznych — Seltersa.

Natychmiast po przyjeździe ministra łotewskiego, podjęte zostały obrady obu ministrów w sprawie podpisania paktu o nieagresji, proponowanego Estonii i Łotwie przez Niemcy, na co oba państwa zasadniczo wyraziły już swą zgodę.

Dzisiejsza konferencja tallińska ma na celu ustalenie dokładnego tekstu paktu. W obradach ministrów spraw zagranicznych brał również udział naczelny wódz armii estońskiej — gen. Laidoner.

Pełnomocnictwa na komisji prawniczej

Po oświadczeniu wicepremiera Kwiatkowskiego

pos. Stoch wycofał poprawkę do ustawy

W sobotę przed południem odbyło się pod przewodnictwem pos. Szczepańskiego posiedzenie komisji prawniczej, na którym rozpatrywano rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

W posiedzeniu wziął udział marsz. Sejmu prof. Makowski, prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, wiceprem. Kwiatkowski, podsekretarze stanu Chełmoński i Grodyński oraz wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu.

Projekt rządowy referował **pos. Browiński** (Ozon), który podkreślił, że sytuacja polityczna skłania nawet kraje klasyczne parlamentaryzmu, jak Belgia, Francja czy Norwegia do udzielenia rządom swoim ograniczonych pełnomocnictw w zakresie spraw związanych z obroną kraju.

Rząd dążąc do dostosowania życia gospodarczego do celów obrony panstwa musi posiadać możność działania natychmiastowego. Fakt, że w okresie obowiązywania pełnomocnictw Izby Ustawodawcze mają pracować normalnie, potwierdza intencje Rządu korzystania z pełnomocnictw jedynie w tych wypadkach, gdzie normalna droga ustawodawcza jest ze względu na dobro sprawy nie wskazana.

Sejm ma wszelkie podstawy wierzyć w to, że motywem wniosku rządowego jest jedynie i wyłącznie dobro państwa i poczucie odpowiedzialności w chwili zupełnie wyjątkowej.

Pos. Stoch (niezależny) zgłosił poprawkę, ograniczającą pełnomocnictwa **do spraw obrony państwa oraz związanych z nią spraw finansowych i gospodarczych.**

Pan **wiceprem. Kwiatkowski** w dłuższym przemówieniu podkreślił z naciskiem powołując się na pamiątkowe exposé p. min. Becka, że państwo Polskie nie wniosło żadnego elementu niepokoju w obecną sytuację międzynarodową. Rząd nie bierze pod uwagę ewentualności zastosowania artykułu 79 Konstytucji o stanie wojennym, gdyż wierzy w pokój i uważa, że należy utrzymać normalny bieg życia gospodarczego.

Pan wicepremier zapewnił, że **pełnomocnictwa nie będą nadużywane nie dążą do zastąpienia parlamentu ustawodawstwem dekretowym będą wykonywane tylko w zakresie konieczności wzmożenia potencjału obronnego w związku z ogólną sytuacją. Nie ulega też uszczupleniu parlamentarne prawo kontroli i krytyki.**

Wobec oświadczenia p. wicepremiera pos. Stoch wycofał swą poprawkę.

Pos. Sommerstein oświadczył imieniem żydów, że jego grupa głosować będzie za pełnomocnictwami w uznaniu doniosłości chwili, aby dać wyraz swemu poczuciu obowiązku wobec Państwa.

Podobne oświadczenie złożyli posłowie ruscy.

Projekt rządowy uchwalony został przez komisję jednomyślnie i wejdzie na porządek dzienny posiedzenia Sejmu, które się odbędzie we wtorek dn. 9 b. m. o godz. 11 przed południem.

Na ten sam dzień wyznaczone zostało posiedzenie komisji prawniczej Senatu dla omówienia projektu ustawy o pełnomocnictwach, a plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na czwartek dn. 11 b. m. o godz. 11 przed południem.

Sesja izb ustawodawczych trwać będzie prawdopodobnie do **połowy czerwca.** Pogłoski o zamknięciu sesji zaraz po uchwaleniu pełnomocnictw **wydają się nieprawdopodobne** zarówno ze względu na konieczność uchwalenia wniesionej przez rząd ustawy o dodatkowych kredytach.

Z pośród spraw, które będą załatwione na obecnej sesji na czoło wysuwa się sprawa oddłużenia. Najprawdopodobniej będzie przedłużona karencja długów, aczkolwiek nowy wniosek o uchwaleniu obok tego pewnych merytorycznych przepisów.

Nuncjusz Orsenigo w Berchtesgaden

Watykan rozpoczął akcję dyplomatyczną

aby uratować pokój

LONDYN, 6. 5. Dzienniki angielskie przynoszą sensacyjną wiadomość o podjęciu przez Watykan akcji zmierzającej do złagodzenia naprężenia w Europie i do ustabilizowania warunków pokojowych. Początek tej wielkiej akcji, jaką przedsięwziął Papież Pius XII mają stanowić wizyty nuncjuszów papieskich u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden i min. Bonnet w Paryżu.

Nuncjusz papieski Valery był przyjęty u min. Bonnet na dlugiej konferencji. Tematem rozmów była przede wszystkim sprawa stosunków Włoch i Francji. Według opinii angielskiej rozmowa miała jednak podkład szerszy i omówiono w ogóle sytuację międzynarodową w Europie, przy czym ze względu na aktualność zagadnienia **poruszono specjalnie stosunki polsko - niemieckie. Zdaniem kół dyplomatycznych angielskich rozmowa miała przebieg bardzo pomyślny, uzgodniono konieczność polityki pokojowej, a w sprawie polskiej obaj mężowie stanu uznali, iż dzisiejsza linia polityczna Polski jest jedynie słuszna.**

Większe jednak wrażenie wywarła wiadomość o podróży nuncjusza papieskiego w Berlinie, msgr. Orseniego do Berchtesgaden. Nuncjusz miał przybyć do Berchtesgaden w piątek wieczorem, w ostatniej jednak chwili podróż przyspieszył i wyjechał, nie jak uprzednio zamierzał pociągiem, lecz specjalnym samolotem. Mianowicie rząd Rzeszy oddał do dyspozycji nuncj. Orseniego samolot, który przywiózł go do Salzburga, a stąd samochód kanclerza odwiózł dygnitarza kościelnego do Berchtesgaden.

Rozmowa kanclerza z nuncjuszem trwała przeszło półtorej godziny. Tematem rozmowy były przede wszystkim stosunki polsko - niemieckie. Ściślejszego przebiegu rozmowy dzienniki jednak nie podają. Według jednak przypuszczeń opinii ma to być dopiero pierwszy krok ze strony Watykanu, przy czym nuncjusz Orsenigo będzie w dalszym ciągu usiłował przeprowadzić swoją misję utrwalenia pokoju w Europie.

Dzienniki londyńskie, a zwłaszcza „Daily Mail" donoszą, że papież Pius XII sam podkreśli konieczność pokojowego rozwiązania dzisiejszej sytuacji w czasie swej mowy radiowej, którą wygłosi dla powitania kongresu eucharystycznego w Algierze.

Opinia angielska przywiązuje wielką wagę do obecnej akcji Watykanu na rzecz pokoju. Niektóre dzienniki sądzą, że jest ona uzgodniona ze stanowiskiem faszystowskim, w każdym razie jednak jakieś zbyt bezwzględne odrzucenie propozycji Watykanu przez Niemcy byłoby źle widziane przez czynniki włoskie. Dlatego w Anglii spodziewają się, że obecna akcja Papieża może mieć daleko idące skutki.

KANC. HITLER	MIN. BECK
GDAŃSK	
Gdańsk jako wolne miasto wraca w ramy państwa niemieckiego.	Od Bałtyku Polska odepchnąć się nie da!
AUTOSTRADA	
Niemcy otrzymują przez korytarz drogę i linię kolejową do własnego użytku, która ma ten sam eksterytorialny charakter dla Niemiec, jak korytarz dla Polski.	Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium.
PRAWA POLSKI W GDAŃSKU	
— Wzamian za to Niemcy są gotowe: 1) uszanować wszelkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku. 2) zapewnić Polsce w Gdańsku wolny port dowolnej wielkości ze swobodnym dostępem.	Muszę skonstatować, że chodziłoby tu o uznanie naszej de jure i de facto bezspornej własności.
NOWY PORT	
3) zawrzeć 25-letni pakt o nieagresji, a więc pakt, który daleko poza moje własne życie wykracza.	Gdyby do takich rozmów doszło — to Rząd Polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowo, licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów, lecz nie odmawiając swej najlepszej woli.
SŁOWACJA	
5) ustalić niepodległość Słowacji przez Niemcy, Polskę i Węgry wspólnie, co oznacza praktyczną rezygnację z wszelkiej jednostronnej przewagi Niemiec na tym terenie.	W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona. Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami.

Angielska para królewska

wyjechała do Kanady

LONDYN, 6. 5. Angielska para królewska, która wyjeżdża w podróż do Kanady, opuściła pałac Buckingham punktualnie o godz. 12-ej. Król i królowa, których do brzegów Anglii odprowadzają dwie księżniczki, udali się na dworzec Waterloo, stamtąd zaś koleją do Portsmouth, gdzie wsiądą na pokład transatlantyku „Empress of Australia".

Już na kilka godzin przed wyjazdem pary królewskiej przed pałacem Buckingham zgromadziły się, mimo niesprzyjającej pogody, rzesze publiczności londyńskiej. Publiczność zgotowała przejeżdżającej przez ulice miasta parze królewskiej serdeczną owację pożegnalną.

Ambasador Moltke

wrócił do Warszawy

Ambasador Rzeszy von Moltke wrócił w piątek po południu, a zatym już po wygłoszeniu mowy przez min. Becka, do Warszawy.

Nie jest wykluczone, że ten nagły powrót oznacza gotowość rządu niemieckiego do prowadzenia rokowań.

Chłodno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 b. m.:

Pogoda o dużym zachmurzeniu. W dzielnicach północnych i środkowych miejscami deszcze, a na południu kraju niewielkie rozpogodzenie. Temperatura od 8 st. do 17 st. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych skręcając stopniowo na zachodnie.

MAJ

7

NIEDZIELA

SŁONCE	
Wschód	Zachód
3—56	19—9
KSIĘZYC	
Wschód	Zachóo
22—52	6—46
Dł. dnia	Przybyło
15—13	7—29

Dziś św. Domiceli

Jutro św. Stanisława b. m.

TEATRY

WIELKI: o 8-ej „Pajace" i „Cavaleria Rusticana".

NARODOWY: O godz. 4 i 8 wiecz. „Popielaty welon" Pawlikowskiej.

NOWY: O 4 i 8 w. „Week - end" Cowarda.

POLSKI: O 12 „Artyści lotnictwu"; o 4-ej „Obrona Ksantypy"; o 8 „Hamlet".

LETNI: O 4 i 8 „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: O g. 4 i 8 wiecz. „Brat marnotrawny" O. Wilde'a

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: „Elżbieta królowa" A. Josset'a.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): O g. 4 i 8 wiecz. „Zakochana" Porto de Riche'a.

„8.15" O 4 i 8 „Skowronek" Lehara.

ATENEUM. O godz. 8 wiecz. „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem. O 4 „Dziewczyna z lasu".

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił" z Węgrzynem.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): W czwartki, piątki, soboty i niedziele „Człowiek z dyplomem" O. Indiga.

POWSZECHNY: O godz. 7 wiecz. Annopol „Ponad śnieg" i o godz. 7 wiecz. „Szelmostwo Skapena" ullica Ludna 10.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): pkt. 8.10 wiecz. „Haneczka i duch".

CHORPIÓR (Sim) o godz. 8 w. Rewia.

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Głos krwi" i rewia.

ITALIA: „Alpejskie osły".

JURATA: „Wrzos" i „Nieudana wizyta".

LOT: „Ludzie Wisły" i „Mały włóczęga".

KOMETA: „Pod gołym niebem".

MARS: „Granica" i dodatki.

MIEJSKIE: „Maria Antonina".

NAPOLEON: „Gibraltar".

OLZA (Kredytowa 14). „Piraci prerii" i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANRZEJA: „Płynne złoto".

KINO PARAAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Na Sybir".

PANORAMA I (Rynek St. Miasta 14): Obrazy z obrony Verdun w r. 1916.

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Lotnicza wystawa w Paryżu 1938 z udziałem Polski, oraz Tunis i Lourdes.

PRAGA: „Rena — Sprawa 777"

PRASKIE OKO: „Kapitan Molenard" i „Walka o szczęście".

ROMA: „Banita".

SOKÓŁ: „Florian" i Baster Keaton.

STUDIO: „Taniec na wulkanie".

ŚWIAT: „Chicago".

Witold Stuchniński

Dorobek Ruchu Społeczno-Oświatowego

Wystawa T. C. L.-u na Targach Poznańskich

3 maja r. 1891 w stuletnią rocznicę Konstytucji, grono działaczy oświatowych z wielkim poetą Adamem Asnykiem na czele rzuciło, połączenie obchodów Konstytucji z Darem Narodowym na cele oświatowe. Stało się to początkiem ogromnego rozwoju ruchu społeczno - oświatowego, który przez swe biblioteki, szkoły, koła budował fortece polskości. Ostatnie lata przyniosły nowe zdobycze ruchu społeczno - oświatowego.

W roku bieżącym, po raz pierwszy na obecnych Targach Poznańskich, wystąpiło Tow. Czyt. Lud. z własnym stoiskiem. Jest ono stosunkowo nieduże, ale dzięki doskonałemu rozplanowaniu materiałów mieści to wszystko, co w pracy TCL, jako placówce Ruchu Społeczno - Oświatowego jest najważniejsze. **Praca TCL-u na kresach zachodnich to — bój „o Polskę Wielką i Potężną przez ducha odrodzenie, wolę i wiedzę, szlachetność serca.. i wszystkich zgodny trud".**

Stoisko ma kształt prostokąta. Eksponaty ustawione są wzdłuż trzech ścian. Na środku stoiska ustawiono stół. Na nim duża szklana tafla. Przejdźmy się teraz po stoisku. Zaczniemy od ściany lewej. — Tow Czyt. Lud. łącznie z PMS wydają już trzeci rok miesięcznik p. t. „Ruch Społeczno - Oświatowy" — Kilkanaście numerów miesięcznika „wisi" na ścianie, obok napisy go tyczące. Zwraca uwagę białoczerwony numer propagandowy „3-cio Majowy". — Objętość trzykrotnie zwiększona, a cena niższa o 50 proc. — 20 gr. — Dalej oglądamy propagandowe afisze dotyczące książki, zrobione z okładek. Jeden afisz dotyczy jednego autora i jego książek, inny poleca książki związane z pewnym zagadnieniem np. „Krzyż czy Młot" (bolszewicki). U szczytu ściany napis: „Patrz jak TCL, zbliża człowieka do książki".

Na ścianie podłużnej — **wykres wzrostu czytelnictwa oraz napisy: „Duch ciemny bogactwa nie przynosi", „Wydatki na oświatę bogacą społeczeństwo". Pod tą ścianą stoją trzy ruchome biblioteczki — zaopatrzone w komplety książek.** Biblioteczki ruchome, przeznaczone są dla bibliotek wiejskich.

Na drugiej ścianie szereg doskonałych fotografii ilustruje metody pracy oświatowej. Mają one wspólny tytuł: „Duchy silne rzeźbi T. C. L.". — a nad każdą z fotografii odpowiedni napis — biblioteki, czytelnie i świetlice, kursy bibliotekarskie, uniwersytety ludowe, filmy, kina objazdowe i stałe.

Na stole — w środku stoiska — jest bogato reprezentowany dział wydawnictw T. C. L. Dział ten rozbudowany w r. 38 — wywalczył sobie obywatelstwo na wszystkich rynkach Polski. **Jest tu m. in. i wydawnictwo pocztówek okolicznościowych (z okazji świąt, imienin, Nowego Roku itd.) i telegramów. Wszystko rdzennie polskie. Tak samo motywy na pocztówkach i tych telegramach. Szczególną uwagę zwraca najnowsza pocztówka wydana przez T. C. L.** Nie tyle imieninowe ile może urodzinowe („ktoś" 20 kwietnia skończył 50 lat). Pocztówka ta przedstawia historyczne granice Polski i na ich tle Polskę dzisiejszą.

Ta pocztówka to niejako symbol prac T. C. L. — pamiętając o tradycji, przez pracę w dzisiejszej Polsce — do wielkiej przyszłości narodu polskiego.

10.000 cm. sześc. krwi
ofiarowali akademicy na F. O. N.

Akcja Akademickiego Ośrodka Krwiodawców przy Kole Medyków S. S. S. M. U. J. P. deklarowania krwi do transfuzji na rzecz obrony przeciwlotniczej dała następujące wyniki: Polska Młodzież Akademicka Warszawy zadeklarowała ogółem przeszło 10.000 cm. sześc. krwi. Dotychczas z dochodu z tych transfuzji zakupiono 5 deklaracyj P. O. P. na sumę 500 zł. Dalsze wpływy będą przekazywane w formie ofiary na F. O. N. lub na Fundusz Żwirki i Wigury. Zapisy Kolegów nie należących do A.O.K. trwają nadal codziennie w Biurze Akademickiego Ośrodka Krwiodawców w Domu Medyków, ul. Oczki Nr. 7 (tel. 9-22-78).

Studenci medycyny weterynaryjnej
na dozbrojenie armii

Studenci Wydziału Weterynaryjnego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego zebrani na wielkim wiecu w d. 2 maja 1939 r. w sali Kliniki Chorób Wewnętrznych w pełnym zrozumieniu dziejowego nakazu dozbrojenia Polski i poczuciu odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa — jednomyślnie uchwalają złożyć najmniej po 5 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. Niezależnie od tego, studenci otrzymujący praktyki wakacyjne deklarują 5 proc. od swego uposażenia na F. O. N.

Koło Medyków Weterynaryjnych Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego wpłaciło na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 500.

Właściciel fabryki
zmuszał robotnice do uległości

Do prokuratury sądu okręgowego w Łodzi wpłynęło doniesienie kilkunastu robotnic fabryki Wigdora Kunstlera przeciwko właścicielowi o zmuszanie robotnic pod groźbą redukcji do uległości. Jak twierdzą oskarżycielki 50-letni Wigdor Kunstler zwalniał oporne robotnice z miejsca.

Wśród poszkodowanycąh znajduje się 20 robotnic. Śledztwo w tej sprawie, która wywołała w Łodzi dużą sensację prowadzi prokurator Orlikowski i sędzia śledczy Jaworski.

„Dar Narodowy 3 Maja" — to Front Kulturalnej Polski!

Nareszcie nastąpią porządki
Na rynku napojów chłodzących

Nie uporządkowaną należycie dziedziną na rynku spożywczym była dotąd produkcja napojów chłodzących stanowiąca, jak wiadomo, bardzo poważną gałąź w handlu spożywczym.

Ministerstwo Opieki Społ. przygotowuje rozporządzenie o obrocie napojami chłodzącymi, które będzie miało na celu wzmocnienie nadzoru nad fabrykacją wody sodowej, lemoniad i t. p. Rozporządzenie to normuje wyrób i sprzedaż napojów chłodzących bezalkoholowych oraz zawierających nie więcej niż 1 proc. alkoholu. Szczegółowo omówione zostaną warunki, jakim odpowiadać mają syfony i butelki, barwienie napojów chłodzących, by nie dopuścić do używania barwników anilinowych, szkodliwych dla zdrowia.

Teatry i kina
w Poznaniu

TEATR WIELKI: Godz. 15 „Skalmierzanki", godz. 20 „Damy i Huzary".

TEATR POLSKI: Godz. 16 „Dlaczego zaraz tragedia". Godz. 20 „Król brydżowy".

KINA

SŁOŃCE: „Panny na wydaniu".

APOLLO: „Biały murzyn".

METROPOLIS: „Niewidzialna rywalka".

T. C. L. „Ultimatum".

Poświęcenie pomnika
ku czci powstańców

W Knurowie odbyło się poświęcenie pomnika ku czci poległych powstańców. W uroczystości wzięli udział m. in. przedstawiciele władz i organizacyj.

Po odsłonięciu pomnika starosta rybnicki, Antes, dokonał dekoracji rodzin poległych powstańców Krzyżami Niepodległości i Zasługi.

Niemiecki pomnik
dowodem polskości Bogumina

Na rynku w odzyskanym niedawno Boguminie stoi pięknie utrzymany i jak na nieduże miasteczko okazały pomnik ku czci poległych na polu chwały w latach 1914 — 1918 jego mieszkańców. Z jednej strony cokołu znajdujemy następujące nazwiska: Adamek, Biełoń, Bodenek, Bratek, Cechak, Ćwiertnia, Dudek, Płonka, Przybyła, Rojek, Schliscka, Smusch, Śpiewok, i Schulz. Jak z tego widać na 14 nazwisk zaledwie dwa mogą być uważane na niepolskie. Oto najlepszy dowód, kto 20 lat temu z Bogumina walczył w austriackiej armii, a w czasie czeskiej okupacji doczekał się niemieckiego pomnika.

Zebrania przedwyborcze
w Grójcu, Pruszkowie i Mszczonowie

W niedzielę 7 b. m. odbędą się trzy wielkie zebrania przedwyborcze, urządzone staraniem komitetów narodowo - katolickich bloków wyborczych w Grójcu, Pruszkowie i Mszczonowie.

W Grójcu o godz. 16 na zebraniu przedwyborczym przemawiać będzie radny m. st. Warszawy z ramienia Komitetu Narodowo - Radykalnego, dr. Włodzimierz Sylwestrowicz i adw. Eugeniusz Dmowski.

W Pruszkowie o godz. 13-ej odbędzie się w sokolni wielkie zebranie, na którym przemawiać będzie m. in. radny narodowo - radykalny m. st. Warszawy adw. Suchodolski Henryk, oskarżyciel zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka, kawaler Virtuti Militari. Z ramienia S. N. przemawiać będzie ks. Tworkowski.

W Mszczonowie również o godz. 13 na sali sokolni przemawiać będzie m. in. znany działacz narodowo - radykalny mgr. Edward Kemnitz.

Zabił męża przyjaciółki
a zwłoki spalił w piecu

Przed rówieńskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Krzemieńcu rozegrał się epilog sensacyjnego dramatu.

Oto jeszcze w roku 1937 zaginął w zagadkowych okolicznościach urzędnik Krasicki w Krzemieńcu. Po pewnym czasie w piecu chlebowym w mieszkaniu urzędnika Wydziału Powiatowego, Goliasza, utrzymującego bliskie stosunki z żoną zaginionego, znaleziono ludzkie kości, w których rozpoznano szczątki Krasickiego.

Na podstawie szeregu poszlak aresztowano Goliasza pod zarzutem zamordowania Krasickiego i spalenia jego zwłok w piecu. Goliasz stanął obecnie przed sądem, który po przeprowadzonej rozprawie skazał go na 15 lat więzienia.

Nie kupuj u żyda

Pokojowe metody

P. minister Beck w swym przemówieniu w Sejmie mówił:

Pokój jest napewno celem ciężkiej i wytężonej pracy dyplomacji polskiej. Po to, aby to słowo miało realną wartość, potrzebne są dwa warunki: 1) pokojowe intencje, 2) pokojowe metody postępowania...

Przywykliśmy do tego od wieków na świecie, że w dyplomacji za słowami nie zawsze stoi rzetelna treść. Dlatego to nagół pokojowości intencyj nie zaświadcza się pokojowymi frazesami. Miarą pokojowości intencyj są czyny danego państwa, składające się w rezultacie na to, co p. minister Beck nazwał pokojowością metod postępowania.

I tutaj musimy stwierdzić, że od lat kilku polityka niemiecka poszła po linii stwarzania raz po raz faktów dokonanych, popartych siłą. Z początku te fakty dokonane mogły wydawać się zrozumiałą reakcją obudzonego przez narodowy socjalizm narodu na pewne upakarzające warunki, narzucone Niemcom na skutek przegranej wojny. I tak w zakresie odmowy wypłaty odszkodowań wojennych, remilitaryzacji Nadrenii, a nawet wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Trzeciej Rzeszy zaskakiwało wprawdzie kierownictwo niemieckie inne państwa jednostronnymi decyzjami, ale nikt nie mógł oskarżać Niemiec o prowokowanie wojny, ani o gwałtowne metody postępowania, skoro terenem, na którym te decyzje miały zastosowanie, było ich własne państwo, zaś pobudką ich powzięcia obrona godności niemieckiego narodu.

Aneksja Austrii i aneksja niemieckich ziem Czechosłowacji ujawniła już stosowanie metod gwałtu poza granicami Rzeszy. O przyłączeniu Austrii rozstrzygnęła już armia niemiecka w bezkrwawym pochodzie na Wiedeń. Niemcy miały czystą sprawę o tyle tylko, że anektowały kraje odwiecznie niemieckie i mogły się choć z pewnym prawdopodobieństwem powołać na nastroje ludności. Równocześnie rząd czesko - słowacki otrzymał podstępne oświadczenie, że Rzesza w stosunku do Czecho - Słowacji żywi zamiary pokojowe i zatrzyma swe wojska na 15 km. od granicy czesko - słowackiej.

W parę miesięcy później wybuchł t. zw. zatarg o Sudety. Z początku traktowany tylko, jako walka mniejszości niemieckiej o autonomię w obrębie państwa czesko - słowackiego na zwartym terytorium, w jesiennej swej fazie nabrał charakteru międzynarodowego, skoro Trzecia Rzesza rzuciła na szalę groźbę wojny. I tutaj pokojowe metody postępowania ujawnił premier angielski, p. Chamberlain, nie ujawnił ich natomiast rząd niemiecki, który otrzymał bez użycia środków wojennych to samo, co gotów był zdobywać zbrojnie. Trzeba nadto stwierdzić, że pokojowe zakończenie zatargu umożliwiła przede wszystkim sama Czecho-Słowacja, rezygnując z obrony własnego państwa. W każdym razie jednak Niemcy i tutaj jeszcze mogli się bronić twierdzeniem, że „zbierają ziemie niemieckie".

A teraz wypadki z marca b. r. Zniszczenie państwa czeskiego. Protektorat zbrojny nad Słowacją. Pogwałcenie Litwy przez aneksję Kłajpedy. Próba zamachu zbrojnego na Gdańsk i domaganie się eksterytorialnej autostrady przez Pomorze. Tempo wyścigowe, bieg w pełnym rynsztunku bojowym przy wydawaniu wojennych okrzyków.

Jeżeli Trzecia Rzesza potknęła się w tym biegu na przełaj o polską przeszkodę, należy to przypisać jej oszołomieniu tanio zdobytymi sukcesami z niedawnej przeszłości. Rozumiemy gniew i rozczarowanie, ale nie świadczą one bynajmniej o pokojowych intencjach tak samo, jak czyny, skierowane ku nam i ku naszym sąsiadom, nie świadczą o pokojowych metodach postępowania.

Mówmy wyraźnie. Przez pakt nieagresji z r. 1934, w którym Trzecia Rzesza pośrednio uznawała granicę polsko-niemiecką na lat 10, my zaś wzajemnie uznaliśmy tę samą granicę na ten sam okres czasu, także i my ponieśliśmy ofiarę. Czas, żeby to w Niemczech zrozumiano, że *układ ten nie był jednostronnym świadczeniem niemieckim* i że jednostronne jego zerwanie przez Niemcy nie daje nam tytułu do noszenia żałoby, jak słusznie wyraził się nasz minister w swej mowie. Jedynie w świetle takiego zrozumienia rzeczywistości mogłaby Trzecia Rzesza powrócić do pokojowych metod postępowania, mogących zaświadczyć o pokojowości jej intencyj.

Jesteśmy narodem pokojowym, ale nigdy nie znajdziemy się w przedpokoju Trzeciej Rzeszy. I potrafimy wytrzymać spokojnie zarówno groźby, jak i... nawet bardzo długie rozmowy pokojowe. Ale na to, byśmy uwierzyli w pokojowość niemieckich intencyj, nie wystarczą dziś słowa, zaświadczyć muszą o tym czyny i to wszystko, co p. minister Beck nazwał pokojowymi metodami postępowania.

Tadeusz Gluziński.

DZIEŃ W POLITYCE

OBRADY KOMISJI SENACKICH

W Senacie obradowały w piątek komisje: skarbowa i gospodarcza. Komisja skarbowa przyjęła bez zmian projekt ustawy o opłatach od kart do gry. Komisja gospodarcza zaś przyjęła projekt noweli o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, oraz projekt noweli o kontroli ubezpieczeń.

TARCIA W MŁODYM OZONIE

W Służbie Młodych O. Z. N., mimo ładnych i kosztownych mundurów, dochodzi ciągle do zadrażnień. Celem zlikwidowania tych ciągłych kłopotów z młodymi pupilkami, zastępca mjr. Galinata p. Makowski, opracował projekt zreorganizowania tego odcinka ozonowej pracy.

Projekt ten przewiduje złączenie Służby Młodych z Prezydium Rady Ministrów. Możliwem jest również przyklejenie Służby Młodych do M. S. Wojsk. lub M. W. R. i O. P.

Projekt ten wałkowany jest obecnie przez biuro planowania OZN.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Mocno, godnie, zdecydowanie

Jednolita opinia prasy polskiej po mowie min. Becka

(lub) Mowa ministra spraw zagranicznych Polski wywołała zgodne komentarze prasy polskiej;

Mowa była mocna, godna, zdecydowana:

KURIER WARSZAWSKI — (Stanisław Stroński):

Mowa p. ministra spraw zagranicznych wyraziła dlatego najdoskonalej uczucia i poglądy narodu, że była nie tylko spokojna i godna, na miarę powagi chwili, ale także mniej, niż bywają mowy gdzieindziej, rozrzutna w słowach, gdy swą czynną postawą najwymowniej przemówiła cała Polska.

MAŁY DZIENNIK (Jan Rembieliński):

Mowa min. Becka była i w treści i w duchu swym wyraźnie, zdecydowanie pokojowa. Było to zresztą jawne i oczywiste dla każdego, kto obserwował pokojową stale i konsekwentnie politykę Rzplitej, posuwającej się w swej chęci uniknięcia zatargu zbrojnego tak daleko, że pozwalającej bez protestu na dokonanie na mapie Europy zmian, które — z punktu widzenia interesów Polski — w żadnym razie za pomyślne uznać nie sposób. Ale, jak słusznie stwierdził minister Beck: „Pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę wysoką ale wymierną. My w Polsce nie znamy pokoju za wszelką cenę"

I. K. C.:

Mowa min. Becka nie pozostawiła wątpliwości co do tego, że kto chce narazić na szwank polski honor i polskie prawo do pełnej potęgi państwowej — ten igra z ogniem! I dlatego uważamy mowę ministra Becka za cenny wkład do dzieła utrzymania pokoju na świecie.

CZAS (Jan Moszyński):

Płk. Beck mówił jedynie w charakterze Ministra Spraw Zagranicznych. Ale za tą mową stoi cały naród. Słowa jego wywołały żywiołowe oklaski zebranego sejmu. Do sejmu tego wielu z nas odnosi się z uzasadnioną rezerwą, ale tym razem reakcji tego ciała towarzyszył jednolity rytm serc od Karpat po brzegi Bałtyku.

KURIER POLSKI:

Bo mowa ministra Becka podniosła wysoko sztandar honoru narodu, stanowiący istotny element poczucia honoru każdego Polaka. W imię tego sztandaru pragniemy żyć i w jego służbie gotowi jesteśmy życie złożyć w ofierze.

GAZETA POLSKA:

Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że za każdym słowem min. Becka stoi każdy Polak, że stoi za nim zwarcie cały naród. W okresach przełomowych taki fakt jest dla męża stanu źródłem prawdziwej satysfakcji, a dla rządu każdego państwa manifestacją siły i autorytetu.

KURIER PORANNY (Ryszard Piestrzyński):

Zarówno z mowy ministra Becka, jak i z memorandum polskiego wynika jasno i niedwuznacznie, że Polska na pewno nie podda się świadomie wytwarzanej zbiorowej sugestii groźby, ani też jednostronnemu dyktatowi. Co do tego nikt niepowinien mieć żadnych wątpliwości.

ROBOTNIK (Kazimierz Czapiński):

Mowa była mocna i stanowcza. Minister kategorycznie odrzucił obydwa żądania Hitlera („Beobachter" nazwał je „podarunkiem"), — tak w sprawie Gdańska, jak autostrady przez Pomorze. Tego właśnie spodziewaliśmy się. To stanowisko podziela cała Polska.

WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY:

Niechaj się jednak nikomu nie zdaje, że nasze umiarkowanie równoznaczne jest z rezygnacją i że upoważnia do sięgania po to, co uważamy za minimum naszych praw.

Nad Bałtykiem jesteśmy nie od wczoraj, ale od tysiąca lat i odepchnąć się od niego nie damy.

KURIER POZNAŃSKI:

Bardzo stanowcze, ale nie pozbawione umiaru, stanowisko Polski, budujące na rzetelnych, prostych, zdawałoby się, samo się przez się zrozumiałych podstawach, spotka się niewątpliwie ze zrozumieniem i uznaniem nie tylko mocarstw sojuszniczych i zaprzyjaźnionych, ale niemniej wszystkich państw, patrzących rzeczowo na stosunki polsko - niemieckie i miłujących własną samodzielność i niepodległość oraz pragnących szczerze utrzymania pokoju.

Twardo, mocno, zdecydowanie.

Stanisław Miłaszewski

Ta Trzecia...

Długo słyszało się u nas o przemianie charakteru Niemców w Trzeciej Rzeszy. Jawność polityki, wierność traktatom dobrowolnym i lojalność sąsiedzka, cechować miały rzekomo Germanię odrodzoną przez hitleryzm.

Polska zaufała temu odrodzeniu. Zaczęliśmy stosować przez lat pięć politykę przyjaźni i ślepego zaufania do Niemców, aż do zaboru Czech, Moraw i Kłajpedy włącznie.

W podzięce za to „odrodzone" Niemcy zażądały Gdańska i paru innych „drobnostek". Kiedy zaś Polska odmówiła, powołując się na pakt z r. 1934, kanclerz zerwał go, tak samo jak niegdyś król pruski zerwał zaprzysiężony pakt z Polską w wieku 18-tym, ażeby po zizolowaniu, doprowadzić ją do rozbioru.

Przed paru dniami znakomity pisarz polityczny francuski Pierre Bernus przypomniał w „Journal des Debates", że **żądanie Gdańska, to pierwszy krok w programowej akcji, zapowiedzianej przez Adolfa Hitlera jeszcze przed objęciem władzy kanclerskiej.**

Oto **ipsissima verba** Führera „nowych" Niemiec:

„Potrzeba nam miliona kilometrów kwadratowych, które dostać musimy na wschodzie. Postąpię z Polakami bez litości i wypędzę ich precz. Niech się osiedlą na Syberii, jeśli chcą".

Czemże więc w istocie różni się Trzecia Rzesza od swoich poprzedniczek? Niczym! Natura i struktura duchowa Niemców jest niezmienna. Przypomina się wiersz Heinego na temat nudy i buty niemieckiej:

„Dłuży się w Akwizgranie czas
psom nawet, więc w pokorze
proszą: — Przechodniu, kopnij nas,
to nas rozerwie może.
Z godzinę po tym gnieździe sów
włóczyłem się, zaspany.
Tam wojskom pruskie ujrzał znów,
lecz nie spostrzegłem zmiany.
Ten sam, jak dawniej, szary płaszcz
i kołnierz ten czerwony;
— Czerwień — francuską znaczy krew! —
jak Koerner piał natchniony.
Jak dawniej maszurują wciąż,
krygują się, łeb w górę,
jakby z nich każdy połknął kij,
którym brał niegdyś w skórę".

Historia się nie zmienia: nuda i buta istnieją w Niemczech po staremu, bez względu na numer przyczepiony do Rzeszy.

Polska musi wyciągnąć z tego trwałe konsekwencje w nowym etapie stosunków ze swym zachodnim sąsiadem, — sąsiadem aż za bliskim, bo siedzącym w naszych historycznych i geopolitycznych granicach. Oby wynieśli się ci nasi **sublokatorowie** gdzie chcą, choćby na Syberię, byleby tylko nie przez nasze tereny. Niemcy nie lubią przecież — polskich dróg.

Przeznaczeniem Polaków

Być i wytrwać

Prasa polska w Niemczech zamieszcza artykuł wstępny, w którym wydalony ze Śląska Opolskiego **Arka Bożek rozważa sytuację** ludności polskiej w Niemczech i postawę, jaką bohaterski lud polski w Niemczech zajmuje. Autor artykułu wyraża wiarę, że groźny czekający Polaków spis przetrwają, że **„losem Polaków — to być i pozostać!". Trwać mimo wszystkich przeciwności, jakieby nam jakiekolwiek położenie, choćby najzłośliwsze, zgotować mogło!**

„Pogrzeb naszego kochanego przywódcy to istotny i prawdziwy spis i wykładnik naszej siły i żywotności — czytamy w artykule — jakie Polactwo w Niemczech niejednokrotnie już udowodniło i do dziś posiada, a na wieki zachowa".

Biskupi polscy na Jasnej Górze

Do Częstochowy przybyli ostatnio Ich Em. Ks. Nuncjusz Cortesi, ks. biskup polowy Gawlina, ks. biskup Adamski, biskup sufragan Bieniek i pierwszy sekretarz Nuncjatury msgr. Paccini.

Tabela loterii

1 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I i II CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 108353

15.000 zł.: 107122

10.000 zł.: 19484

5.000 zł.: 10738 81233 127541

2.500 zł.: 18815 27279 34273 49106 97436 97588 108383 117491 128015

2.000 zł.: 4201 15532 21584 41665 52486 59198 71154 74417 110177 133023 156317 157390

1.000 zł.: 784 1802 4985 6124 6261 8375 12798 17871 20046 23327 29463 36882 41963

616 714 850 98 945 52031 45 108 209 23 64 70 81 492 516 257 783 817 982 53005 137 363 80 540 53 809 54026 61 68 76 137 275 90 329 42 72 76 466 775 823 90 97 918 26 35 66 55012 37 179 247 411 661 811 67 913 50 93 56064 126 87 244 512 93 622 810 98 57209 25 319 75 482 564 744 99 945 58097 111 14 24 84 93 217 43 99 301 35 522 63 651 87 761 59026 44 87 89 147 88 405 563 99 685 870 915 37 60214 331 35 59 75 528 828 31 68 854 61086 132 53 274 402 541 652 747 835 82 62428 74 553 64 663 835 56 88 90 951 63055 422 746 66 88 840 51 935 62 64052 56 85 113 92 388 752 852 67 932 50

65080 152 82 272 92 344 518 941 88 66043 51 228 422 47 82 532 985 67122 63 75 226 512 58 82 87 832 38 79 900 38 68009 163 346 515 23 612

51112 67470 85485 94634 94955 127771 130684 130976 132814 133575 139150 140436 148692 151052 164639 164976

WYGRANE PO 250 ZŁ.

16 20 121 83 57 86 462 70 82 502 27 52 708 53 65 800 1072 61 180 245 34 42 478 513 57 779 931 2064 176 298 312 77 28 585 91 714 45 60 849 909 81 3010 356 409 509 688 710 44 895 922 4023 142 47 49 93 97 256 74 517 72 82 652 64 784 5076 15 44 52 458 581 763 827 902 47 6043 94 170 207 633 61 761 813 14 7024 48 281 407 18 90 532 43 682 768 960 88 8052 97 422 63 566 715 62 881 902 43 9025 239 422 624 832 43 54 913 78 10074 189 231 434 96 575 644 88 787 857 11038 101 204 55 427 85 593 604 792 69 872 97 904 20 98 13894 443 524 67 648 616 62 14021 31 156 267 328 406 540 58 587 746 51 934 51 15146 346 460 521 57 604 643 61 16037 109 88 228 318 84 448 576 759 93 947 75 17004 11 146 57 313 62 406 59 565 638 54 864 69 928 33 18045 100 415 5 52 77 768 741 932 73 19038 128 356 436 563 600 56 67 87 710 13 44 67 87 881 20120 256 30 409 67 759 816 5 810 11 21019 108 70 777 229 98 483 538 40 709 22155 52 280 334 664 967 23001 184 212 353 744 77 96 933 96 24134 51 289 722 800 41 932 95 25054 277 331 36 621 823 84 92 987 9 26188 300 536 46 88 774 947 57 84 814 45 27202 403 47 80 530 602 23 77 79 84 764 960 28015 120 42 319 307 480 76 767 806 80 29255 55 29061 198 319 62 418 97 608 704 842 997 30119 41 53 274 474 574 619 30 831 46 939 78 31042 407 19 37 72 528 96 670 73 903 32009 131 360 535 640 838 54 929 33

33187 232 320 52 61 409 504 604 43 94 729 79 873 925 39 34123 29 43 374 464 71 89 597 620 749 52 865 919 84 35032 72 174 80 99 273 300 408 530 62 607 28 38 95 765 99 853 968 86 94 36042 58 177 260 399 424 734 31 69 73 79 817 37160 83 313 425 41 51 76 583 95 38045 126 255 64 334 764 78 40 47 729 39188 288 324 48 642 801 61 40026 97 115 212 85 328 416 662 721 54 41029 108 87 607 24 738 52 94 910 17 64 42077 165 98 251 862 724 53 59 87 92 859 961 84 43110 66 340 305 604 53 65 798 841 44044 328 78 45089 188 237 59 95 316 426 682 84 46109 277 78 863 421 74 75 519 50 608 733 90 968 71 47004 50 280 420 615 54 816 80 48020 85 122 45 202 73 350 70 97 528 36 39 87 602 54 722 51 61 843 994 49137 98 354 572 643 758 803 52 979 50835 51243 351 511

27 70 85 703 38 900 69083 253 335 477 759-99 892 920 29 70340 411 539 41 60 67 773 801 926 71155 469 91 527 78 664 92 742 72123 38 49 217 47 324 75 520 869 78 73094 96 111 47 70 459 98 643 722 908 87 74104 293 350 462 93 509 99 710 85 834 988 75104 14 89 260 403 66 79 585 836 76023 185 352 403 59 689 95 760 62 833 37 52 910 77108 351 63 85 87 474 76 734 826 939 78062 284 481 85 546 610 99 767 79000 59 151 664 407 79 539 604 39 90 754 896 80041 53 145 79 229 308 413 56 659 706 58 62 73 962 81148 62 213 56 318 20 440 525 884 82003 205 88 342 432 33 67 99 641 863 85 83065 355 500 52 716 76 808 13 84041 56 164 276 457 519 619 733 831 921 98 85090 697 759 826 830 889 899 891 86053 94 100 397 460 697 899 908 72 87036 40 208 31 84 348 51 62 496 616 747 90 370 88034 41 536 66 666 744 80 949 94 89122 86 274 409 92 631 54 60 955 76 90434 96 866 94 96 931 91008 23 123 395 589 608 746 967 92011 1314 87 418 43 500 760 804 78 93035 187 224 27 447 550 696 706 545 94029 142 55 575 78 229 78 95380 527 614 99 96015 64 78 121 50 234 36 454 500 795 812 88 943 97233 86 689 701 834 3 56 87 940 98287 377 49 424 603 716 834 912 27 32 47 99127 53 56 217 320 86 428 997

100106 23 241 851 86 438 520 25 776 101011 102 3 351 459 505 757 60 935 102326 442 517 32 623 34 95 801 903 21 47 103064 111 221 473 84 502 16 84 749 50 802 915 104051 62 157 310 16 439 673 729 80 93 105423 615 703 4 106027 57 274 402 848 810 69 98 107107 19 312 18 403 631 715 87 911 108004 16 39 315 457 98 534 83 712 70965 109050 326 37 454 506 26 37 79 868 932 110055 147 441 78 569 62 68 88 744 990 111133 95 270 314 19 661 729 879 112013 14 57 141 69 521 626 40 98 796 835 113081 153 224 97 331 500 16 605 712 985 114073 156 214 81 92 95 323 51 546 624 764 78 115105 303 509 776 800 75 77 982 166011 87 89 279 392 820 117067 287 403 61 633 37 766 80 981 118032 232 416 55 83 513 95 697 813 69 119014 281 363 97 99 591 827 89 929 52 120088 54 165 89 257 62 300 41 76 525 44 713 66 832 902 3 85 121026 27 109 63 255 365 400 81 556 59 93 684 712 822 23 70 122110 25 597 661 782 895 917 79 123040 93 102 268 309 89 498 504 74 124245 324 74 78 413 566 617 71 833 946 125028 296 305 33 19 494 583 92 715 826 962 126176 217 85 436 66 79 522 62 609 127016 27 132 37 350 560 65 609 54 42 727 70 839 930 128120 95 262 354 518 602 790 94 820 33 960 129026 215 474

93 716 40 850 90 914 81

130032 83 146 248 72 352 447 36 887 98 903 131006 66 280 459 712 20 817 132180 280 351 420 615 54 746 865 981 133255 90 417 508 19 39 74 951 134110 2558 629 884 135109 10 245 83 411 528 652 730 136037 146 344 58 447 75 810 74 137016 96 249 74 407 97 717 26 46 95 918 138318 421 6 7118 961 139018 303 30 522 606 755 81

140229 380 508 85 761 906 58 141022 109 13 40 344 445 762 858 9 9149079 108 237 561 673 97 167 94 234 91 453 640 89 730 14502 143112 77 853 713 22 80 979 14400 73 89 232 33 36 480 710 66 914 146075 167 213 360 551 631 14700 121 34 36 65 255 66 309 535 64 740 148036 56 783 110 525 76 821 149075 110 29 47 67 287 434 66

150095 170 215 342 620 50 791 937 63 151005 82 99 122 63 245 55 421 581 724 813 911 152023 162 373 423 504 740 153026 143 355 83 648 77 71 921 31 51 154258 520 46 53 65 664 91 813 17 155031 65 372 400 61 505 73 66 807 900 156061 163 328 558 99 157001 56 503 13 73 931 938 64 158119 33 66 44 530 717 80 804 26 89 15036 151 40 1526 716 27

160098 299 303 404 5 76 89 558 697 936 161031 208 329 56 97 441 627 709 835 40 63 976 81 162475 61 677 824 58 90 163008 680 98 935 164120 201 339 408 852

III CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 68955

100.000 zł. na nr. 742

25.000 zł. na nr. 16035

10.000 zł. na nr. 88395

5.000 zł. na nr. 34065 46577 115167 164377

2.500 zł. na nr. 2044 13702 45673 49637 65037 80000 90595 93689 10742 113385 116500 118403 113777 144269

2.000 zł. na nr. nr. 37040 54028 72239 83478 93178 114404 116527 119380 120210 123698 147229 154818 155637

1.000 zł. na nr. 3146 5148 9782 12506 18669 21100 36582 36091 39394 40935 52981 55700 57150 62042 66408 70242 73226 73996 73046 78006 80462 96674 97775 99910 104440 102115 108575 111665 115300 118622 133365 151139

WYGRANE PO 250 ZŁ.

737 77 908 1004 227 46 80 391 452 535 615 27 839 918 34 91 2089 123 287 830 912 3523 68 4092 141 356 76 96 417 666 5892 6024 404 31 85 617 38 795 837 7034 177 468 717 904 8009 27 82 212 70 465 9194 10328 457 608 68 11046 82 12003 90 465 637 13259 356 14280 452 849 907 81 15151 462 684 766 886 16276 401 3 978 17018 52 96 18028 196 510 614 19353 441 47 864 20047 443 595 855 941 21133 906 43 22376 401 70 613 714 998 23045 225 548 714 31 957 24007 19 602 750 25072 225 516 667 26135 383 450 61 605 818 27472 77 619 817 992 28103 219 719 20 940 29084 124 58 74 801 808 309 893 995 30546 31220 439 935 32133 227 82 770 33398 489 554 656 730 35 34293 388 61 66 35040 419 77 79 36065 72 313 87 92 743 75 37037 172 238 393 421 863 921 38366 414 747 39077 85 312 408 509 749

40131 269 336 440 562 80 677 817 41468 633 775 878 976 805 42101 266 414 820 991 43602 838 44393 958 45389 421 66 733 46012 179 214 470 78 534 894 920 47123 377 627 830 984 48021 88 131 865 917 49223 84 886 50470 543 645 807 51469 888 52444 769 692 53095 381 678 702 54134 278 317 651 786 842 55255 902 56006 85 318 70 57194 421 64 58143 607 899 59030 573 865 991 60438 728 829 61371 441 526 631 738 831 62114 371 416 505 980 63026 551 52 939 64222 929 65176 785 66238 46 319 40 569 64 67262 689 68174 243 831

69350 70234 382 838 71152 203 9 723 37 72515 831 902 21 73190 288 703 31 74 123 284 476 947 75110 437 679 76035 53 63 198 772 952 85 77043 57 320 813 30 78050 114 252 316 127 29 79177 503 45 649 740 875

80265 914 81475 986 82209 851 83016 547 908 84010 787 85459 82 509 86134 648 984 87148 247 814 908 88148 300 69 477 650 704 827 89285 455 685 946 90198 474 575 414 91347 92 717 92145 93217 426 545 751 802 94082 136 603 81 702 991 95020 63 120 544 96037 856 97124 281 368 442 52 634 859 98247 99078 160 239 100392 509 874 945 101003 89 149 37 92 456 654 102219 794 103571 710 95 104301 33 491 507 72 731 966 105147 287 106021 226 345 484 595 973 107261 875 940 108207 87109011 59 302 70 594 713 801 83 110108 308 894 111209 594 92 113403 563 843 115156 289 97 469 649 787 848 467 817 924 38 117309 476 537 678 85 118002 413 746 119097 448 505 64 644 120013 135 396 896 121335 513 95 680 821 14

122000 706 123305 21 75 608 65 309 124080 590 803 92 945 125732 126064 75 95 435 529 86 704 127051 129 562 802 923 59 128177 242 78 129346 449 602 17 618 753 852 97 980 130284 339 819 93 131322 94 526 840 132254 585 707 893 133139 683 861 85 134152 382 503 71 683 861 85 134152 503 71 82 135165 218 380 450 592 712 136109 11 870 905 137058 162 97 790 138033 641 906 56 96 138033 641 906 56 96 139117 231 89 516 672 718 44 140574 628 918 29 67 141212 778 142288 316 68 413 573 705 800 11 989 143381 422 502 144603 145114 225 371 728 866 146059 130 16 82 435 771 884 147129 54 284 350 888 956 148167 396 157 683 33 763 800 149347 150253 501 47 151037 76 77 845 905 152020 90 669 153113 419 503 67 154389 672 811 75 155168 730 156318 52 432 521 704 61 841 157047 130 31 76 90 348 537 969 158217 416 682 792 95 863 979 159201 351 421 78 58 614 785 160404 716 939 161016 92 28 34 794 65 162024 259 403 56 90 163048 164497 562 688

IV CIĄGNIENIE
WYGRANE PO 250 ZŁ.

82 313 32 610 839 1168 390 404 921 89 2056 103 665 717 3202 395 4100 332 712 5144 321 413 61 534 84 708 847 6055 78 393 439 718 803 32 82 966 7542 675 801 918 8330 636 722 52 814 9176 321 87 490 908 83 10416 701 852 95 11024 76 104 269 350 504 24 37 610 832 914 83 98 12030 58 149 250 342 480 525 707 13489 760 76 910 14753 925 15787 839 16894 17008 18005 129 375 442 541 729 87 19220 32 46 398 609 63 98 775 903 20053 236 65 421 549 707 38 949 21156 612 790 807 29 42 22094 164 57 77 708 23004 22.128 400 80 537 886 4148 481 517 18 90 948 50.25112 202 722 961 26065 158 381 447 728 879 27170 86 432 555 752 822 28451 932 29017 171 337 837 922 30057 98 114 234 734 99 918 70 31135 36 559 615 979 93 32126 204 333 403 33217 311 85 34040 472 604 76 790 853 35063 67 128 259 585 762 942 36060 267 96 670 972 37056 121 85 87 456 69 501 696 975 38087 209 86 914 42 39478 578 40123 226 555 634 41044 219 92 343 490 658 942 402405 687 734 973 43055 53 95 759 865 44671 735 859 45173 424 618 34 39 8 873 46115 239 487 687 773 47144 670 72 776 810 48059 173 97 789 938 49144 868 405 15 855 57

50534 673 805 51564 828 93 903 12 52360 561 605 16 60 53003 129 288 476 54459 585 640 55039 409 640 703 9 966 56125 322 728 57020 77 273 330 641 701 54 58082 419 25 556 871 59208 90 583 908 54 60041 364 73 417 547 804 67242 596 606 62235 889 635 751 831 978 88 63031 789 64232 52 695 899 65105 843 92 66186 436 665 73 55 837 903 67009 652 68015 909 99 69107 535 96 737 895 70433 605 28 55 950 71053 75 120 42 368 638

Potomek Buddy
zmarł w Nankinie

W Nankinie zmarł w wieku lat 84-ch b. generał i profesor Wan Shiang.

Był on znanym generałem dawnej chińskiej armii cesarskiej. Po rewolucji w 1911 r. poświęcił się karierze naukowej, do której miał gruntowne przygotowanie dzięki studiom odbytym w uniwersytetach europejskich i amerykańskich.

Wśród współczesnych cieszył się sławą ostatniego żyjącego potomka Buddy. Wan Shiang, który poza tym znany był jako przeciwnik Japonii, mawiał niejednokrotnie, powołując się na swoje „boskie pochodzenie", że ród jego jest starszy od rodu Mikada japońskiego.

Czytelnictwo w Turcji
Największy nakład dziennika — 20 tys. egz.

W najbliższej przyszłości ma się odbyć kongres wydawców tureckich. Z tej okazji tygodnik „Ankara" podaje interesujące wiadomości o działalności wydawniczej w Turcji.

Według statystyki urzędowej w 1938 r. wydano 1.287 książek, broszur i map. Co do prasy, to w roku ub. wychodziło 1.287 dzienników i periodyków.

Liczba czytelników większych gazet w całej Turcji wynosi około 500.000 osób, podczas gdy 10 lat temu liczba ta wynosiła 40.000. Żaden dziennik nie ma więcej, aniżeli 20.000 czytelników, mimo, że liczba osób, umiejących czytać, wynosi około 4 milionów.

Natomiast periodyki mają większe powodzenie, gdyż niektóre wydawnictwa ilustrowane posiadają nakład około 40.000 egzemplarzy. Jeszcze większym sukcesem cieszą się wydawnictwa dla dzieci.

Cleveland (U. S. A.)
najbrudniejsze miasto świata

Do niedawna tytuł ten niezbyt zaszczytny miało miasto Pittsburg w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio rekord pod tym względem pobiło również amerykańskie Cleveland.

Przyczyną zabrudzania miast amerykańskich nie jest oczywiście brak zamiłowań hygienicznych ze strony ich mieszkańców, ile ogromna liczba fabryk. Pobicie rekordu w kategorii najbrudniejszych miast świata przez Cleveland nie oznacza oczywiście, że Pittsburg jest czyściejszy, a świadczy jedynie, że w Cleveland jest jeszcze gorzej.

Ilość sadzy, która z wysokich kominów fabrycznych spada na miasto wynosi rocznie 50.000 ton, a szkody stąd wynikające oceniane są conajmniej na 10 milionów dolarów rocznie.

Panie domu w Cleveland nie mają łatwego życia. Przynajmniej raz w tygodniu muszą zmieniać firanki przy oknach, bielizna stołowa i pościelowa zmieniana jest co najmniej 2 razy tygodniowo. Panowie wychodząc z domu zabierają do teczki zapasowe kołnierzyki, bowiem wśród opadów sadzy żaden kołnierzyk biały nie wytrzymuje dłużej aniżeli 2 godziny.

Budowa domu inwalidów

Związek Inwalidów przystępuje w bież. roku do budowy własnego domu związkowego. Na ten cel jeszcze przed kilku laty Związek Inwalidów otrzymał znaczną dotację od miasta, jednak pieniądze te leżały dłuższy czas bezużytecznie. (g)

Kalendarzyk
Zw. Pań Domu

11. g. 17,30 Wieczór klubowy.

12. g. 12—14 Wzorownia i Poradnia gosp.

15. g. 12—14 i 17—19 czynna Wzorownia i Poradnia; g. 17 pokaz robót ręcznych: kapelusze, torby plażowe.

16. g. 12—14 czynna Czytelnia i Wzorownia; g. 12 pokaz praktyczny: Odplamianie.

17. g. 12—14 i 17—19 czynna Wzorownia, Poradnia, Czytelnia; g. 18 pokaz kulinarny: Racjonalne żywienie na wiosnę.

19. g. 12—14 czynna Wzorownia, Poradnia i Czytelnia gosp.

710 927 72068 71 102 314 479 501 693 749 804 73215 342 423 69 80 74584 601 955 75179 237 633 96 822 76197 397 750 77111 22 45 213 614 78238 321 64 534 79039 354 422 78 809 80238 478 583 784 876 84 81138 224

349 416 800 82213 393 470 85 523 686 823 83049 341 96 884 84093 143 623 92 85050 230 333 673 846 69 86111 74 311 484 797 87043 107 254 589 632 738 947 52 88071 109 439 89127 96 513 15 894 90086 234 330 38 91505 8 58 727 45 52 887 97030 58 207 73 595 648 49 735 92043 341 646 93109 344 540 768 94514 22 89 798 95081 180 512 96009 207 404 653 97006 12 195 572 648 61 755 861 98043 120 400 500 94 99012 87 122 258 507 8 10 690 751 88 890 977 100122 41 954 101181 330 495 796 102370 86 824 924 103234 512 661 723 950 104128 265 365 83 4546 770 997 105145 285 90 322 59 567 607 106141 61 949 107021 590 75 922 108500 633 760 882 109248 47 986

110444 83 729 825 111215 73 336 65 401 112212 424 538 54 857 93 975 113400 47 668 780 830 114024 301 10 50 495 632 115084 125 218 578 736 116059 88 171 230 347 532 88 91 674 729 46 117089 142 80 358 448 879 118452 542 81 618 953 119048 516 704 989 120085 495 599 655 811 972 84 12102 2317 415 561 634 46 93 958 122127 531 626 933 123021 432 579 606 12 57 713 804 28 124077 359 484 607 125152 235 81 445 730 865 907 22 126030 130 276 367 568 127270 333 455 720 12874 056 817 51 912 99 128413 500 941 130304 77 83 439 131043 135 402 517 658 88 909 132000 62 114 335 516 34 133104 249 389 652 863 134127 235 686 998 135274 432 626 728 386 910 136009 51 157 78 288 523 752 843 137149 284 93 424 96 767 138062 170 336 536 73 92 684 714 981 92 139122 71 217 314 99 460 648 140158 141101 96 514 880 142376 470 525 775 43008 68 645 757 144022 237 480 55 632 731 807 145099 103 801 146064 583 663 931 147151 380 427 635 845 900 90 148133 409 38 565 149145 91 204 8 57 403 52 95 529 815 952 150345 696 725 801 151412 152432 353 687 850 92 153272 816 926 154947 155326 540 723 156068 164 293 346 558 687 715 31 91 157071 132 218 417 530 51 837 73 158025 36 246 689 745 806 159641 409 90 512 828 44 932 160021 143 813 90 582 739 70 ... 161467 73 644 72 96 793 162286 457 60 757 163220 370 427 90 812 164262 313 952

OLE STEFANI 26)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES
POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

— Kto tam znów? — zawołała gniewnie Kate. — Powiedz, że cię nie ma! — Wkładała suknię przez głowę. — Nie mamy czasu! — Nagle spostrzegła zmienioną twarz przyjaciółki. — Janet, na miłość Boską! Co się stało?

— Uspokój się i nie krzycz! — odparła Janet.— Prawdopodobnie nic złego, ale telefonistka powiedziała, że zaraz mnie połączy z Garland Green.

— Ach?!... — Kate opuściła się powoli na krzesło i przyciągnęła do siebie Tarkę czekając cierpliwie.

— Hallo!... Czy tam kto jest?... Hallo!... Kate, nikt się nie odzywa, może... Hallo?!... Tak... Kto? Tatuś?... — wykrztusiła po cichu zdziwiona niezmiernie. — Dobrze, oczywiście... nie wiem tylko... chociaż to nie ma znaczenia właściwie... Dobrze, tatusiu, zaraz wyjeżdżam!

Powiesiła słuchawkę. Stała nieruchomo, pogrążona w zadumie.

— Janet... — zawołała po cichu Kate.

— Proszę — ocknęła się Janet. — Ach, tak! Pomyśl tylko, rozmawiałam z ojcem. To jest bardzo dziwne.

— O co chodziło? — zapytała po chwili Kate.

— Ojciec chciał, abym przyjechała jeszcze dziś wieczorem. Nastawał bardzo, czego jeszcze nigdy nie było... Dziwne, doprawdy. Miał taki zachrypnięty głos.

— I ty nie mówiłabyś lepiej przy zapaleniu opłucnej — pocieszyła ją Kate. — Ale nie przejmuj się, mała, chorzy często miewają kaprysy. Szkoda tylko, że będę musiała sama iść do teatru. Chociaż wiesz, co? Zadzwonię do domu, może siostra ze mną pójdzie.

— Ależ oczywiście, Kate! Niestety, nie będę mogła ciebie odwieźć.

— Głupstwo, moje dziecko! — odparła wesoło Kate. — W takich wypadkach mądrzy ludzie jeżdżą autobusami.

Przyjaciółki uściskały się, Kate odeszła.

Janet zatelefonowała do garażu po swój samochód i zaczęła się przebierać do podróży. Po półgodzinie była gotowa. Podeszła do okna, przekonała się, że wóz już stoi przed domem, wówczas wzięła pod pachę pled i gwizdnęła na Tarkę. Była w przedpokoju, gdy znów się odezwał telefon. Wróciła do pokoju pozostawiając pod drzwiami zniecierpliwionego psa. Podniosła słuchawkę.

— D 318759? — zapytała telefonistka.

— Tak.

— Łączę z Garland Green. Proszę mówić.

— Znów? — pomyślała zaniepokojona Janet. Usłyszała szmer, a potem jeszcze bardziej niewyraźny i ochrypły głos.

— Hallo!... Czy to ty, Janet?

— Tak, tatusiu.

— Rozmyśliłem się. Nie trzeba...

— Nie rozumiem, tatusiu. Nie trzeba przyjeżdżać?

— Nie... W każdym razie dziś nie trzeba... Wstrzymaj się do jutra...

— Proszę?!... Źle słyszę, tatusiu! Do jutra?

— Tak... przyjedź koło jedenastej...

Rozległ się suchy trzask, ale upłynęło kilka chwil, zanim dziewczyna spostrzegła, że już jest rozłączona.

Była zaskoczona i zdumiona w najwyższym stopniu. Dlaczego jutro rano, gdy pracuje?... Jednak nie było rady, musiałaby opuścić porę lekcji. Odwróciła się z cichym westchnieniem.

— Chodź, Tarka, nic nie będzie z dalekiej podróży! Zostajemy w domu... Gdybym wiedziała, że tak się skończy, poszłabym do teatru.

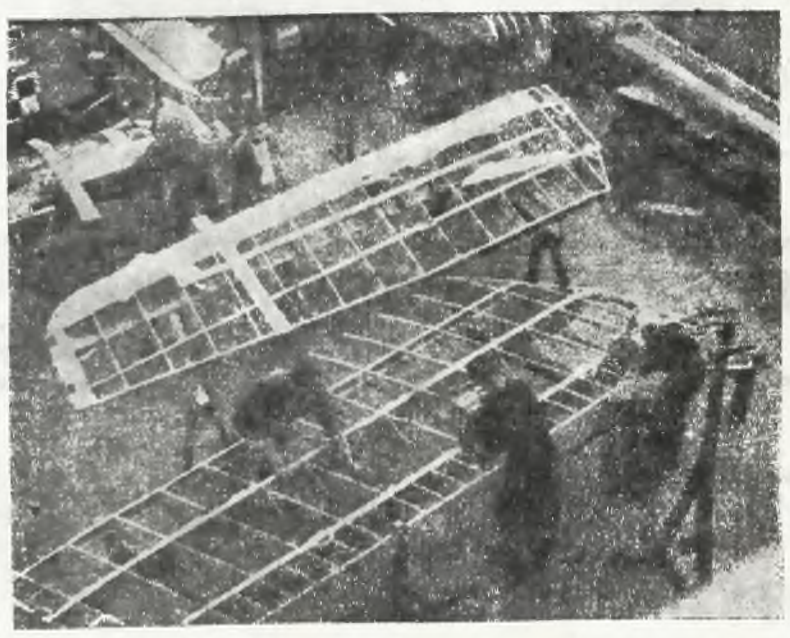
Zaczekała jeszcze z dziesięć minut, potem odstawiła samochód do garażu i z Tarką wróciła pieszo do domu. W kuchence zostawiła kartkę dla Kate.

„Nie przestrasz się — jesteśmy w domu. Ojciec rozmyślił się, kazał przyjechać jutro rano. Wytłumacz mnie przed uczennicami. Nie rozumiem, co się tam dzieje, ale muszę jechać koniecznie. Dobranoc".

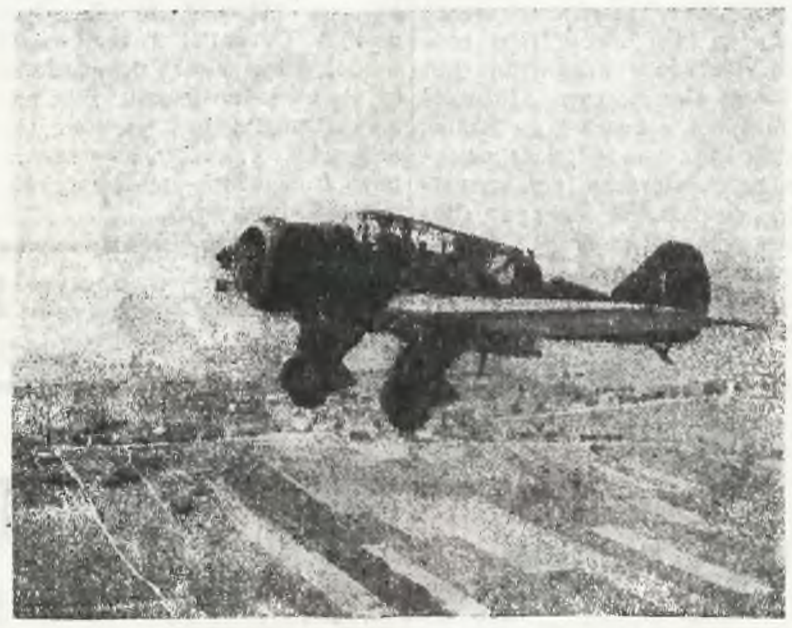
dodatek ABC niedzielny

Rośnie potęga Polski w powietrzu

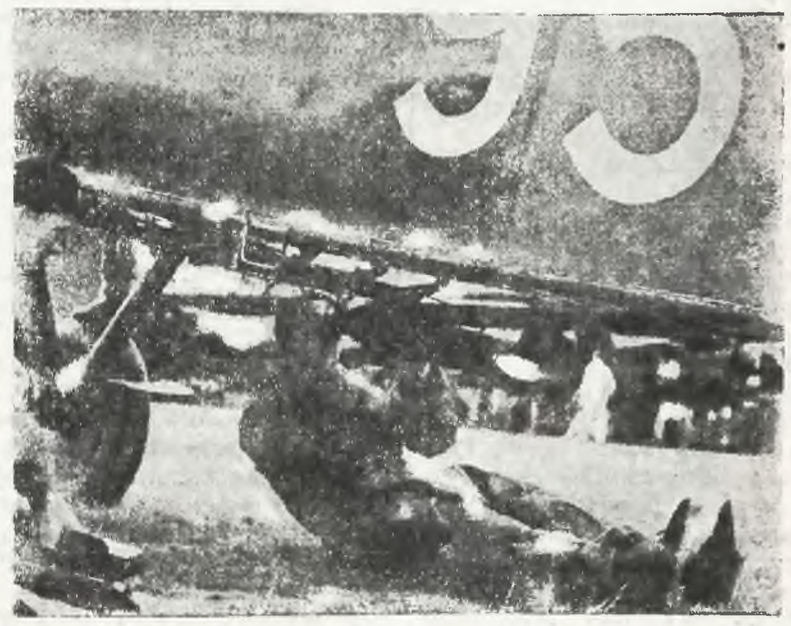
W fabrykach samolotów wre intensywna praca. Wysiłkiem polskich mózgów i polskich rąk powstaje potęga powietrzna Polski. Jednocześnie na lotniskach szkolą się nasi młodzi piloci, by w razie potrzeby przyjąć zwycięską walkę z każdym wrogiem, godzącym w naszą Niepodległość.



W fabryce samolotów



Pościgowiec polski „Karaś" w loci e



Podwieszanie bomb

K. M. Morawski

Z nowości antysemickich

W amerykańskim tygodniku „Social Justice" z końca ubiegłego roku, zamieścił znany w Stanach Zjednoczonych działacz anty bolszewicki ks. Coughlin artykuł o bankowości międzynarodowej. Oto w tłumaczeniu polskim — zasadnicze jego ustępy:

BANKIERZY I BOLSZEWICY

„Nieograniczony indywidualizm, charakteryzujący system przemysłowy kalwińsko - purytański, a zastępujący gildowo-korporacyjny katolicyzmu, będący sam w sobie wyrazem ekonomicznym solidarności w mistycznym Ciele Chrystusa, sprawił, że producenci zdani są coraz bardziej na łaskę grup finansowych, przeważnie żydowskich".

Ksiądz Coughlin podaje dalej w artykule cytowanym nowe dla nas, a interesujące szczegóły, tyczące się organizacji bankowości niemieckiej, a mianowicie stwierdza, że poza tak niegdyś potężną wpływową organizacją „D-bank'ów" „Deutsche Bank", „Dresdener Bank", „Darmstädter Bank" i „Diskonto - Gesellschaft" stały dwie grupy finansistów żydowskich: Bleichroeder-Mendelssohn i Kuhn Loeb. Ta ostatnia — jak stwierdza ks. Coughlin — finansowała bolszewizm.

PRERAFAELIKA ANTYSEMICA

Dwutygodnik rzymski „La difesa della razza" zamieścił w noworocznym numerze swoim szereg reprodukcji z mało znanego fresku Pawła di Dono, detto Uccello (w. XV), wykonany na zamówienie bractwa Bożego Ciała w Urbino.

Oto poszczególne jego partie:

1) Dzieweczka chrześcijańska wykupuje zastaw u lichwiarza żydowskiego, przynosząc mu hostię.

2) Lichwiarz, profanując hostię, wrzuca ją do patelni, by ją sprażyć na ogniu. Z hostii wytryska krew, zalewa mieszkanie żydowskie i rozlewa się na zewnątrz.

3 i 4) Żydzi płoną na stosie; anioły walczą z diabłami o duszę winowajczyni świętokradztwa.

W SERCU PARYŻA

Czasopismo „Contre - Révolution" (wychodzące pierwotnie w Genewie, bo zakazane we Francji) opublikowało w przedostatnim numerze swoim pełny tekst interpelacji p. Darquier de Pellepois, złożonej zeszłego roku na posiedzeniu paryskiej Rady miejskiej w sprawie żydowskiej. Interpelacja ta pokryta została przez prasę paryską „Konspiracją milczenia".

Oto wytyczna główna interpelacji pana Darquier:

1) **Statystyka cudzoziemców (nie naturalizowanych) we Francji** (cyfry z roku 1931): 2.700.000 (661000).

2) **Skok w naturalizacjach (za rządów „Frontu Ludowego")**: 230.000 naturalizacji w latach 1932—35 (analogie z nobilitacjami żydowskimi u nas za rządów Stanisława Augusta).

3) **Denaturalizacja we Francji:** P. Darquier neguje wyczerpanie rasy francuskiej; przytacza kontrargument w osobie francuzki kanadyjskiej, pani Diome, matki słynnych pięcioraczków; przypisuje depopulację we Francji wyłącznie skutkom wadliwego jej ustroju.

4) **Zalew obcoplemieńców:**

a) **w medycynie:** p. Darquier przytacza około 150 nazwisk nowych adeptów Eskulapa. Brzmią one m. in.:

Aichenbaum, Berman, Blum, Bochenek, Kantorowicz, Dreyfus, Edelman, Epstein, Erlich, Fisz, Flegentheimer, Friedman, Gelbman, Gesundmit, Chanassie, Ghitza, Goldnig, Grunewald, Haan, Halberstedt, Honigsberg, Jagiełło, Ichaia, Imperiali, Jacob, Jawi, Jafet, Jianenez, Joannez, Kohn, Brueker, Kauffman, Klinberg, Klein, Koffmann, Kowalsky, Lachowsky, Lewin, Lewi, Lewi, Lewi, Lewi, Lewi, Lewi, Lewi, Lewi i t. d.

W ogóle Lewich jest w medycynie „francuskiej" 41 — Weilów — 19, Dreyfusów — 12, Blumów — 9 (nie licząc Blumenfedów i Blumenthalów).

95 proc. przestępców medykalnych popełnianych w ostatnich czasach zostało przez tych lekarzy **— imigrantów, tolerowanych przez** pobratymcze rządy Bluma.

b) w armii:

Jak stwierdza interpelant, stosunek żydów poległych podczas „wielkiej wojny" w armii francuskiej cyfruje się jak 4:1000, czyli **dziesięć razy mniej jak rodowitych Francuzów.**

c) w palestrze:

Stosunek 631 adwokatów — 2000 (ogółem cyfry z roku 1938).

d) w sztukach pięknych:

Owładnęli dyrekcją generalną Sztuk Pięknych (Huisman), dyrekcją muzeów narodowych (Weil), dyrekcją Szkoły Sztuk Pięknych (Landowski) itd. itd.

e) w prasie:

Rosenfeld (z Astrachania) — naczelny redaktor „Populaire", Moch, Liebermann, Goldschild, Hermann, Weil, Cohen, Deutsch, Hirsch, Schermenn, Schiff i td.

f) w sferach gospodarczych:

Komitet Giełdy paryskiej:

prezes honorowy — Goldschmidt,

prezes efektywny — Istrael,

wiceprezesi: Bloch, Cahmenn, Lévy,

skarbnik: Blum,

g) w teatrach:

Chatelet np: dyrektor — Lehman, kapelmistrz — Mosse.

h) w radiu (jak u nas):

Prezesem komitetu arcymason Sarraut,

członkami: Bloch, Cain, Corlus, Heszog, Astone, Auscher, Hahn, Moyse, Grüneblum-Ballier, Cahn Schoeder, (nie wiem dlaczego brak jest w interpelacji, jako osobnego punktu, statystyki wydawi) **w polityce:**

socjaliści: Levy, Kahn, Basch, Lecadu, Grumtach, Blum itd.

radykali: Zousmann, Hirsch, Rosenthal, Kahn, Lang, Alexandre, Israël, Mendes, Kayser, Pfeyffer, Zay, Schreiber, Brunscherig.

j) eugenika i zbrodniczość

proporcja przestępczości: 33.5%

udział w słynnych skandalach: Herz i Reinach („Panama"): Dreyfus i Almercyda (Szpiegostwo): Klotz, Austrie, Hanan, Stavisky (inne skandale finansowe):

KONKLUZJA INTERPELACJI

Oto konkluzja słynnej mowy radcy Darquier de Pellopoise (przemilczanej przez prasę paryską).

„**Francuzi** — mówił p. Darquier **— nie są niczem już innym jak najemnikami źle płatnymi. Tak dalece, że w tych dniach (a to niebezpieczeństwo bynajmniej nie zostało uchylone) o mało nie zostaliśmy wciągnięci w okropną wojnę, w której padł by jeden lub dwa miliony Francuzów, wyłącznie jako tavera żydostwa...**

Po wojnie, żydzi wiedzieli, że rządzą wszędzie: w Rosji — z bolszewizmem, w Niemczech — z wejmarską republiką, w Anglii, we Francji, w Ameryce, t. j. w t. zw. trzech wielkich demokracjach, a właściwie trzech wielkich feudach żydowskich.

To był złoty dla nich wiek! Pocóż się było bić? Żydzi rozporządzali wszystkiem. To była więc dla nich era pacyfizmu, rozbrojenia, braterstwa i t. d.

Ale powoli, stopniowo, wszystkie kraje strząsają jarzmo żydowskie.. W walce wszystkich tych, wzdragają się służyć pp. Kuhnowi, Loeb i See, chcą być u siebie panami i sami chcą się rządzić. To się nazywa nacjonalizm i pewną jest rzeczą, że nie może się pogodzić z tyranią żydowską.

Wiesław Pyrek

Twe zniszczone ręce...

Matce

Na mym czole spoczęły dwie dłonie
Jak serdeczne, jak ciepłe — gorące!
Krwią jak ogniem obie pulsujące
Ogarnęły mocno moje skronie.

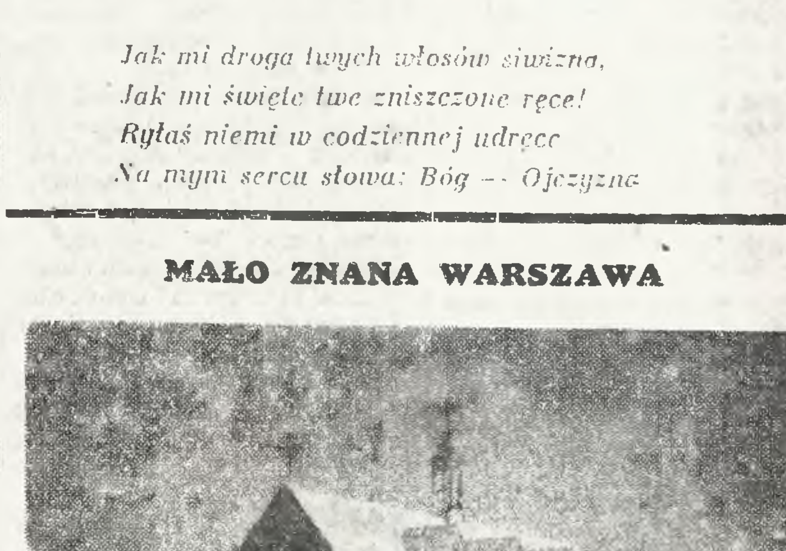
Wiem, kto głowę objął mi z pieszczotą. —
— Spracowane są ręce mej matki;
Nie przystraja ich ametyst rzadki,
Ani blask brylantów, ani złoto.

Matko moja! na twej szarej dłoni,
Bezlitośnie zniszczonej przez życie,
Ono samo świadczy dziś niezbicie,
Że nie przeszło ci w szczęścia pogoni.

Nie w beztrosce zbielały ci włosy,
Nie w rozkoszy ręce poczerniały...
Niepoznany zostanie trud cały:
Jedne tylko znają go niebiosy.

Jak mi droga twych włosów siwizna,
Jak mi święte twe zniszczone ręce!
Ryłaś niemi w codziennej udręce
Na mym sercu słowa: Bóg — Ojczyzna

MAŁO ZNANA WARSZAWA



Kościółek na Okęciu

Marcin Podemski

Łacina — językiem międzynarodowym?

Kaesar i Kikero

Prawdziwa wymowa łaciny klasycznej

Czyście słyszeli państwo kiedy Francuza mówiącego po łacinie? Albo czytającego chocby kilka wierszy Horacego czy Vergilego? Jeśli tak, to dobrze pamiętacie, że... nic z takiej cytaty nie zrozumieliście. Słyszeliście jakiś dziwny język, ni to łacinę, ni to francuski; wiersze, które znaliście na pamięć z czasów szkolnych, przybrały we francuskich ustach jakieś dziwaczne brzmienie.

Łacinę każdy naród wymawia po swojemu, opierając się na kryteriach, niezawsze jasnych, zrozumiałych i uzasadnionych. Francuzi w zniekształceniu łaciny bezspornie wiodą prym. Weźmy naprzykład jedną litrę: u. Francuz w róż nych złożeniach różnie ją wymawia; i tak:

tunc brzmi w jego ustach „tunk".
unde — ąde,
qua — kła,
qui — kŭi,
quoniam — koniam (u całkiem zginęło!),
puto — pŭto.

Em na końcu wyrazu wymówi w pełnym brzmieniu (agmen), ale em w środku zamieni się w ę. Causa to będzie oczywiście „koza" itd. Ta wymowa francuska jest jakąś dziwną mieszanką współczesnej francuszczyzny i klasycznej łaciny.

W innych krajach nie dzieje się lepiej. Włosi uparcie twierdzą, że to właśnie ich łacina jest najlepsza i najprawdziwsza, bo oni są jedynymi potomkami Rzymian w prostej linii. Nie zastanawiają się nad tym, że język włoski — jak francuski, hiszpański i inne romańskie — jest łaciną z n i e k s z t a ł c o n ą, zarówno pod względem dźwiękowym (fonetycznym), jak i gramatycznym. Więc kaza nam mówić „czelum" (caełum), „Cziczero" (Cicero), „virdzinem" (virginem) it.p.

No, a my sami, Polacy? Czy nasza łacina jest prawdziwa, t. zn. czy wymawiamy ją tak, jak wymawiali ją Rzymianie w epoce klasycznej? Bynajmniej! „Polska" łacina jest równie nonsensowna, jak inne. Oparliśmy się — Bóg raczy wiedzieć dlaczego — na wymowie, jaką łacinie nadali Niemcy. Mówimy tedy Cicero i Cezar (Cicero, Caesar), gdy należałoby mówić „Kikero" i „Kaesar" (wymawiając obie samogłoski: a, e). „Ratio" brzmi w naszych ustach — bo tak nas nauczono w szkole — „racjo", „quid" = „kwid" itd. Rzymianie mówili „ratio" (rati-o), „kłid" (uciekam się do polskiego znaku „ł", by oznaczyć półsamogłoskową wartość „u" łacińskiego, które brzmiało jak „w" we współczesnej angielszczyźnie).

Słyszę, jak zniecierpliwiony, a krytycznie nastawiony czytelnik przerywa mi:

— A s k ą d pan wie, j a k mówili Rzymianie? Przecież nie mamy płyt gramofonowych z owych czasów!

Płyt nie mamy, ale zato pod dostatkiem dowodów innego rodzaju, którę nas całkowicie upewniają co do wymowy łaciny klasycznej. Jakież to dowody? Przede wszystkim starożytne napisy alfabetem greckim. Znajdujemy tu: prinkipia (principia), kreskens (crescens), krukes (cruces) itp. Dalej świadectwa gramatyków. Jeśli np. Marius Victorinus oświadcza, że w wyrazie „accipio" mamy do czynienia z podwójną spółgłoską, to nie ulega wątpliwości, że oba „c" brzmiały jak „k", czyli „akkipio", a nie „akcipio" (dla Francuza to jest „aksipio"!).

Wreszcie ewolucja wyrazów łacińskich w językach nowoczesnych. Pomijam tu sprawy bardziej skomplikowane, jak np. dowód, że Rzymianie nie znali dźwięku „z", że zawsze u nich było „s" (rosa, nie „roza"!).

Ale wystarczy tylko zestawić niemieckie „Keller" z łacińskim „cellarium", lub „Kaiser" z „Caesar", „Kiste" z „cista", by upewnić się, że „c" było przez Rzymian zawsze wymawiane „k".

*

Ostatnio nawraca się do chęci uczynienia łaciny językiem międzynarodowym. Oczywiście, nikt rozsądny nie marzy o jakimś „języku uniwersalnym". Chodziłoby jedynie o ułatwienie porozumiewania się uczonym różnych krajów. Tak właśnie postawił sprawę prof. G. Galassi Paluzzi, prezes Istituto di Studi Romani w swym artykule, ogłoszonym w pierwszym numerze Biuletynu Instytutu. Tego samego zdania jest prof. J. Krzyżanowski („L y g i a", czasopismo Tow. umiędzynarodowienia łaciny, rok II, Nr. 1, marzec 1939). Aby ten cel osiągnąć, trzeba najpierw ustalić wymowę łaciny: mówić tak, jak mówili starożytni Rzymianie. Domaga się tego w „Lygii" Leon Zawadowski.

Jest jeszcze jedna przeszkoda: słownictwo. Łacinie trzebaby dorobić cały szereg wyrazów, oznaczających sprzęty i pojęcia całkiem nowoczesne. Czyniono w tym kierunku niejakie próby. Cytuje je „Lygia". Więc „maska gazowa" to „l a r v a g a s a r i a", „karabin maszynowy" to „manuballista machinalis", „gentleman" to „homo ad ungnem factus" (!!), „wyłącz radio" — „prohibe aethera"...

H o m o a d u n g n e m f a c t u s... No, brzmi to bardzo niepospolicie. Ma w każdym razie jedną zaletę: działa rozśmieszająco...

Ostatecznie, zwrócenie się do łaciny po tylu nieudanych próbach języków sztucznych jest objawem korzystnym. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że łacina, dostosowana do użytku nowoczesnego, obdarzona tymi wszystkimi „dokładnymi ludźmi" (homines ad ungnem facti), którzy „wstrzymują eter" (prohibent aethera), byłaby również... językiem sztucznym. Oczywiście sto razy lepszym od wszelkich esperantów, volapüków i innych bzdur.

Najlepiej jednak zostać przy językach narodowych. Jeśli chodzi o humanistę — im więcej zna języków, tym lepiej. Nie można bowiem naprawdę poznać obcego narodu, nie znając jego języka. Jeśli chodzi o matematyków, chemików i t. d., którzy czują wstręt do nauki języków obcych (albo brak im ku temu zdolności — ale łaciny też by przecież musieli się n a u c z y ć!), najlepszym wyjściem wydaje się stary projekt, zalecany m. in. przez prof. A. Dauzat'a: ważne dzieła każdej gałęzi nauki przekładałoby się na jeden język; i tak: angielski mógłby być językiem ekonomistów, niemiecki — chemików, francuski — matematyków, włoski — muzyków...

PRAWDA, ŻE SYMPATYCZNY?



Tak wygląda 2-miesięczny niedźwiadek polarny ze sztokholmskiego Zoo. Nawet ktoś uprzedzony do rodu niedźwiedziego, musi przyznać, że miś ten ma strasznie miły wygląd. Nic przeto dziwnego, że jest ulubieńcem dzieci z całego miasta.

Nowa metoda

wykrywania skarbów ziemi

Dwaj uczeni szwedzcy, dr. Sven Palqvist i Nils Brundin, opracowali nową metodę wykrywania minerałów. Dawniej obecność metali w ziemi stwierdzano za pomocą pomiarów fizyczno - elektrycznych, magnetycznych i sejsmograficznych. Jednak badania te zawodzą niekiedy przy poszukiwaniu np. złota, cyny, platyny etc.

Nowa metoda opiera się na badaniach chemicznych, a raczej geo-chemicznych. Punktem wyjścia było twierdzenie, że nawet niewielka ilość minerału daje się wykryć w roztworach wodnych wydobytych z ziemi. Zadanie sprowadzałoby się zatem do uzyskania tych roztworów i do opracowania dostatecznie subtelnych sposobów analizy.

Badanie ziemi i wody praktycznie biorąc, nie prowadziłoby do celu; natomiast drzewa ze swymi nader rozgałęzionymi korzeniami, pochłaniają te roztwory i magazynują niejako metale w swych liściach. Drzewa np. rosnące w pobliżu żyły złota, wykazują znaczny wzrost zawartości tego metalu w miąższu liści.

Badanie rozpoczyna się od wyznaczenia na badanym terenie określonych wytycznych, wzdłuż których zbiera się w ustalonych odległościach „preparaty", przeważnie liście i igły. Materiały te umieszcza się w numerowanych workach, zarazem zaś odnotowuje się na mapie miejsca, na których dokonano zbiorów.

Liście ulegają spaleniu, popiół zaś wprowadza się do elektrod węglowych lampy łukowej, której światło przechodząc przez spektrograf, odtwarza na negatywie długość fal metali zawartych w preparacie. Im silniejsze linie, tym większą jest zawartość minerału.

Obecnie w Szwecji prowadzone są poszukiwania niklu, ołowiu i innych metali. Nowa metoda ma tę wielką zaletę, że nie wymaga żadnych przyborów dla prac przy gotowawczych i daje się stosować w najgęstszych niedostępnych lasach. Nie wyłącza ona innych metod, nie ulega jednak wątpliwości, że powinna odegrać wielką rolę w nauce i przemyśle.

Sen śmierci

Straszna choroba afrykańskich dżungli

(w. d.) Jedną z chorób najbardziej wyniszczających czarną ludność Afryki jest choroba roznoszona przez muchę Tse-Tse, a obiawiająca się w końcowym stadium niemal bezustannym snem, który trwa aż do zupełnego wyniszczenia organizmu.

Drukujemy fragment barwnego reportażu francuskiej dziennikarki opisujący walkę z tą chorobą i przesądy Murzynów, którzy ją utrudniają.

Burza w dżungli. Kongo ma w sobie coś przerażającego. Niemal w jednej chwili, z jasnego dnia stała się ciemna noc. Gęste mgły ogarnęły nas, a niebieska artyleria rozpoczęła ogień ze swych najcięższych dział. Huk piorunów ogłuszał nas, a błyskawice rozdzierały niebo ognistymi zygzakami. — Byliśmy w samym centrum tornada.

Dalsza jazda była niemożliwa, należało burzę przeczekać, toteż z okrzykiem radości powitaliśmy samotną chatę tubylczą, stojącą obok drogi.

NIESPODZIEWANE SPOTKANIE

Gdy oślepieni ociekającą wodą zgromadziliśmy się wszyscy w szczupłym wnętrzu chaty, uczyniliśmy przerażające odkrycie. Na ziemi pokrytej mchem i gnijącymi liśćmi, siedziała pół-leżąc, młoda Murzynka wychudzona do ostatnich granic. W pierwszej chwili sprawiała wrażenie umarłej. Słaby jednak oddech i zaledwie wyczuwalny puls świadczyły, że kołatało się w niej jeszcze trochę życia.

Widok konającej wywołał wielkie poruszenie wśród czarnych. Z oznakami najwyższego strachu tłoczyli się u drzwi chaty, do której przed chwilą chronili się tak chętnie.

Zatrzymałam jednego z nich, mówiącego po francusku.

— N'qué, gdzie idziesz?

Zasłaniając twarz, wskazywał na umierającą Murzynkę.

— N'que nie zostać tutaj. Ona mieć złego ducha i ciągle spać. Ją swoi zostawić, aby ona umrzeć.

To była więc ta straszna choroba, dziesiątkująca czarną ludność Afryki!

— Ją zostawić tutaj. Ją trzeba zły duch wziąć, inaczej i my ciągle spać. — nastawał N'que.

Spojrzałam na Boursin'a. Myśleliśmy o tym samym. W podróżnej naszej apteczce mieliśmy zastrzyki oliwy z kamforą, które mogły przynieść chorej pewną ulgę...

Pod wpływem zastrzyku powieki Murzynki uniosły się na chwilę. Spojrzenie jej jednak było nieprzytomne. Zaraz też pogrążyła się w tym śnie tak podobnym do śmierci.

Mimo protestów czarnych przenieśliśmy chorą na ciężarówkę. Niepodobieństwem było zostawić ją tam nawet chwilowo, gdyż czekała ją niechybna śmierć od zębów i pazurów dzikich zwierząt.

UŚPIONA WIOSKA

Najbliższym etapem naszej podróży miała być zasobna wioska murzyńska Bubangi, znana ze swych wspaniałych palm i hodowli wielkich stad kóz. Murzyni nasi odzyskali humor na mysl o smakołykach, jakie ich tam czekały i radość swą wyrażali w pieśni skomponowanej na prędce:

W Bubangi są smaczne banany
W Bubangi są pieczone koźlęta
W Bubangi jest wino palmowe...

W niedługim czasie dojrzeliśmy pierwsze chaty wioski. Warkot naszego motoru niewywabił jednak na drogę żadnego z jej mieszkańców. Zwykle każdemu naszemu przejazdowi przez wioskę towarzyszyły całe gromadki czarnych dzieciaków — hebanowych posążków o białych zębach. Tym razem nie, cisza zupełna.

Wysiedliśmy, kierując się w stronę chat. Rozsypane pośród palm, oświetlone słońcem, stały ciche, jakoby opuszczone. Nigdzie ognia, nigdzie żadnej kobiety, tłuczącej maniak przed chatą...

Nagle zrozumieliśmy straszną przyczynę tej ciszy. Przed chatami, wśród traw skuleni, czy też nadmiernie wyprężeni, jak na torturach wszyscy mieszkańcy wioski: mężczyźni, kobiety, dzieci spali swym okropnym snem.

Sama nie zdając sobie sprawy z tego co robię uchwyciłam za ramię jednego ze śpiących, potrząsając nim jakby to mogło zbudzić go z tego snu - cierpienia.

Podniósł rękę, a z ust jego wydobył się jakiś głuchy dźwięk i ręka ciężko opadła.

Pierwsza otrząsnęłam się z wrażenia; należało działać.

— Trzeba im jakoś pomóc — zwróciłam się do Boursin'a.

Może jeszcze nie jest zbyt późno, może choćby część da się uratować. Istnieje przecież surowica Fourneau stosowana w dobrymi wynikami w tej chorobie.

Parigat Brigret mimo widocznego zdenerwowania opanował się również.

— Niech pani mówi co należy czynić. Jestem gotów.

— Myślę, że musimy podzielić się. Panowie dwaj pojadą do Banqui, gdzie jest szpital. Trzeba sprowadzić doktora, pielęgniarki... Ja z Boursin zostanę. Spróbujemy podtrzymać ich siły zastrzykami oliwy z kamforą.

Za chwile zostaliśmy sami w uśpionej wiosce.

TRAGICZNE TAM — TAM

Zastrzyki i jakie takie uporządkowanie chat, do których przenieśliśmy śpiących zajęły nam czas do wieczora i zmęczyły do tego stopnia, że zaraz po skromnym posiłku zmorzył nas sen.

Nie wiem ile czasu spałam, gdy nagle zbudziły mnie dziwne dźwięki.

Wśród ciszy nocnej płynęła ku nam muzyka pełna dysonansów, połączona z przeraźliwym wrzaskiem. Znając kraj, wiedzieliśmy, że był to początek jakiejś nocnej uroczystości. Czy nie miała ona związku ze smutnym odkryciem, jakie uczyniliśmy dnia poprzedniego? Wśród czarnych panuje przekonanie, że chorzy na śpiączkę są w mocy złego ducha. Pragnąc odpędzić go, urządzają przedziwne ceremonie. Wobec fanatyzmu Murzynów, obecność białych przy tych obchodach połączona być może z pewnym niebezpieczeństwem. Odruchowo sprawdziliśmy rewolwery.

Głos tam - tamu huczał teraz potężnie, a wrzaski towarzyszące mu rozdzierały nasze uszy. Pochód był już widoczny i wolno zbliżał się ku nam.

Na czele, daleko przed innymi szedł krokiem tanecznym głośny czarodziej plemienia. Dziwaczne jego ozdoby a jeszcze więcej twarz pomalowana gęsto w białe pasy, budziła odrazę. Cały orszak składał się z półnagich, pomalowanych różnymi kolorami, tańczących i gestykulujących Murzynów.

NIEBEZPIECZNA SYTUACJA

Ujrzawszy nas, pochód zatrzymał się, drepcząc w miejscu. Jedynie czarodziej podszedł bliżej.

W przemowie, którą wygłosił do nas powtarzało się często imię kobiece N'temme, tak, że w końcu zrozumieliśmy, iż żąda on wydania kobiety, którą znaleźliśmy w opuszczonej chacie.

Widząc groźną postawę całego orszaku, wyciągnęliśmy broń, pytając jednocześnie, czy który z nich nie mówi po francusku. Znalazł się taki i potwierdził nasze domysły.

Czarodzieje nie mogąc uleczyć N'teme orzekli, iż jest ona w mocy złego ducha i kazali ją zostawić zwierzętom na pożarcie; miało to odwrócić śmierć od całej wioski.

— Zły duch tak chcieć — dodał tłumacz tonem wyjaśnienia.

—Wszyscy co spać, zjeść pantery.

Rozpoczęły się targi. Chcieliśmy zyskać na czasie. Czarodziej nastawał i groził. Wystarczyło jedno jego skinienie, aby sfanatyzowany tłum rzucił się na nas. Jak dotąd jednak nasze rewolwery trzymały ich w należytej odległości. W końcu Boursin wpadł na dobry pomysł i oznajmił czarnym ,że nie możemy wydać im N'teme, gdyż czekamy na małego czarodzieja, który ma przywieść silne gris - gris przeciwko złemu dochowi.

To uczyniło duże wrażenie na tych przesądnych dużych dzieciach. Zgodzili się czekać z nami na gris - gris białych ludzi. Bojąc się jednak złego ducha, odstraszali go na swój sposób. Ponure dźwięki tam - tam i przeraźliwe wrzaski rozbrzmiewały do świtu.

PRZYBYCIE POMOCY.

Wraz z pierwszymi promieniami słońca przyjechali. Warkot motoru, który usłyszałam mimo tam - tamu i krzyków czarnych wydał mi się najmilszą muzyką.

Przyjechał doktór G., trzy siostry i dwóch pielęgniarzy i walka ze śmiercią rozpoczęła się. Przywieziono wielkie ilości serum, różne butelki i buteleczki, zwoje waty oraz białe fartuchy. Największa chata wioski zostałą przekształcona na salę szpitalną.

Doktór G. był niezmordowany w ratowaniu tych nieszczęśliwych.

— Widzi pani — zwrócił się do mnie, gdy już zabiegi zostały dokonane. Jesteśmy tu po to, aby ich ratować, leczyć czy zapobiegać chorobie. Ale Murzyn, gdy jeszcze może chodzić, nie przyjdzie do lekarza. Woli swoich czarowników.

Potrafił też przekonać nawet wielkiego czarodzieja. Bez przeszkód więc można było odwieść chorych do szpitala. Wysłuchał poważnie jego wywodów a następnie nie mniej serio odpowiedział:

— Rozumiem was. Ale wiesz, że bogowie wymagają oni ofiary z czegoś żywego. A ta kobieta jest już prawie trupem. Weź żywą kurę i zabij, to bardziej będzie podobać się bogom.

* * *

Cztery miesiące później przejeżdżałam w drodze powrotnej przez Bubangi. Wioska ożyła. Te nieszczęśliwe, półżywe szkielety, ludzkie stały się żywymi ludźmi cieszącymi się życiem.

Pragnęłam odszukać N'teme, było to jednak niemożliwe. Jakże ją poznać wśród tylu czarnych smukłych, jak palmy, dziewcząt? Miałam natomiast sposobność porozmawiać z głównym czarodziejem wioski. Gdy była mowa o doktorze G., twarz jego przybrała poważny wyraz.

— Biały czarodziej — wielki czarodziej—rzekł z przekonaniem.— On kazać zabić kura i to pomóc, On mądry!



WESOŁE ABC

JEST NA TO RADA



— Bardzo mi przykro, kochanie, ale Twoje spodnie są już zapakowane. Nie będziesz chyba żądał, abym je znowu wypakowała.
— ?!
— Włożysz na siebie długi płaszcz...

NAGA PRAWDA

Kanclerz Hitler po otrzymaniu w prezencie samochodu ludowego t. zw. „Volkswagen", wybrał się w podróż, prowadząc wóz osobiście.

Niedaleko Wiednia pękła opona. Kanclerz wysiadł niedaleko Wiednia, obejrzał oponę, poczym mruknął:

— Hm! i syntetyczne protektory się zdarły. (h).

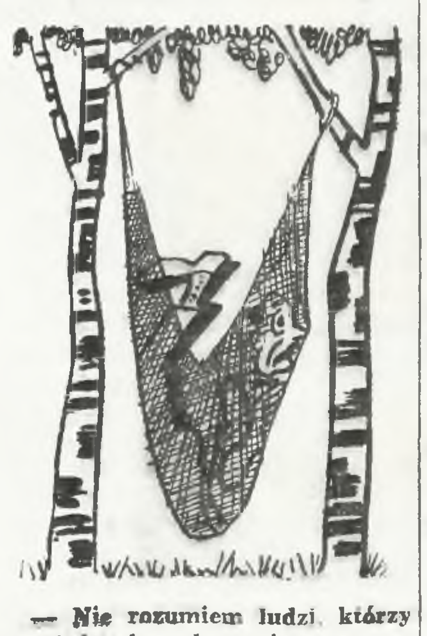
GDY W AUCIE ZAINSTALOWANO RADIO...



MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI

— Przyjdziesz jutro do nas na obiad, dobrze?
— Zgoda! Ale musisz mi pożyczyć pięć złotych.
— A to czemu?
—Muszę kupić twojej żonie bukiet kwiatów. Trudno bowiem przyjść do was z próżnymi rękoma.

NA ŁONIE PRZYRODY



— Nie rozumiem ludzi, którzy uważają hamakowanie za rzecz przyjemną...

Kariera męża

Pan Leonidas Iks-Ygrekowicz po wystawnym, dobrze zakropionym obiedzie wracał do domu piechotą. Szedł przez gwarne ulice wielkiego miasta, czując, jak całe stosy spożytych potraw układają się w jego obszernym żołądku.

Działo się to wczoraj, albo przed tysiącem lat, w Warszawie, albo w Rzymie, może nawet w Atenach.

Bo przecież zawsze i wszędzie ulice wielkiego miasta były gwarne, a pieszy spacerek pomagał obżartuchom w trawieniu.

Pan Leonidas stąpał spokojnie, wiedząc, że za nim i przed nim idzie kilkadziesiąt wytwornych dam oraz tyluż sympatycznych młodzieńców z tajnej policji. Damy mają w torebkach browningi, młodzieńcy niosą teczki z granatami.

Pan Leonidas mógł być pewny, że wierny lud nie uczyni mu dziś żadnej krzywdy.

Szedł więc i myślał.

O czym? O swej karierze. O tym, jak własną pracą wydostał się po szczeblach drabiny społecznej na szczyt.

Już jako niemowlę przy piersi pragnął zostać w i e l k i m m ę ż e m. Uczęszczając do przedszkola nie marzył, śladem swych rówieśników, o karierze dorożkarza, lub sprzedawcy lodów. Patrzył wyżej.

Gdy osiągnął wiek dojrzały spotkał na drodze życia jegomościa, który pomacał jego bicepsy, wręczył mu grubą laskę, jakiś adres i nieco monety.

— Idź i wal — powiedział— Od tego zwykle zaczynają się polityczne kariery.

Leonidas udał się, gdzie trzeba, wyłoił kogo trzeba i wrócił.

Jegomość był zadowolony. Dał mu drugie zamówienie, potem trzecie, czwarte.

— Mamy do ciebie zaufanie — mówił.

Leonidas nie wiedział wprawdzie dokładnie, czemu jegomość stosuje pluralis majestis, ale cieszyło go, że stał się w pewnym stopniu m ę ż e m z a u f a n i a jegomościa i jego tajemniczej kompanii.

Później okazało się, że walczył jako przedstawiciel partii politycznej. A że walczył ofiarnie, zyskał w nagrodę miano b o h a t e r s k i e g o m ę ż a. Zyskał również coś więcej: dobrą posadkę. Partia bowiem w międzyczasie dorwała się do władzy.

Jako m ą ż s t a n u Leonidas stanął odrazu na wysokości zadania. Postanowił, że będzie znać się na wszystkim i w myśl tej zasady rozstrzygał z miejsca najbardziej zawiłe sprawy.

Czyż bowiem jest do pomyślenia, by człowiek, piastujący wysokie stanowisko urzędowe mógł nie znać się na wyrobie chałwy, budowie mostów, lub technice gry scenicznej?

Awansował ciągle i wkrótce już opinia zwała go m ę ż e m o p a t r z n o ś c i o w y m.

Cieszył się, owszem, ale nie raz zmuszony był polewać tę opinię wodą z motopompy. Wówczas zwano go m ę ż e m s i l n e j r ę k i.

Teraz, gdy w otoczeniu walecznych agentów szedł pan Leonidas do domu, znajdował się właśnie u szczytu powodzenia.

— Tak! — myślał sobie — Zrobiłem karierę! Najpierw byłem m ę ż e m zaufania, potem m ę ż e m bohaterskim, m ę ż e m stanu, m ę ż e m opatrznościowym, m ę ż e m silnej ręki... A dziś kim jestem?

Odpowiedź na to pytanie dostał prędzej, niż się spodziewał. Oto na progu jego domostwa stała pani Leonidasowa z groźną miną i jakimś twardym przedmiotem, który kryła za sobą.

— Gdzie byłeś, pijanico? — spytała.

— Na konferencji, duszko— odrzekł pokornie i zrozumiał, że mimo wspaniałej kariery, mimo szumnych tytułów i godności, w domu jest zawsze zwykłym, najzwyklejszym m ę ż e m!

ODROWĄŻ

PRZY SKOKU O TYCZCE



— Och! przepraszam bardzo!

POMYŁKA

— Uważam, że pan jest porządnym człowiekiem.
— Ja natomiast o panu tego powiedzieć nie mogę...
— Tak!? Widzę tedy, że obaj popełniliśmy pomyłkę...

GDY PROFESOR JEST OJCEM

6-letni Romek wpada z krzykiem do pokoju ojca, który jest profesorem.
— Dlaczego krzyczysz? Wiesz chyba, że potrzebuję spokoju!
— Ojcze, połknąłem szpilkę.
— Masz tu drugą! Tylko masz siedzieć spokojnie.

SKARB

Mamo, czy to prawda, że ja jestem twoim skarbem?
— Tak, syneczku!
— To pożycz mi dwa złote na rachunek twego skarbu...

NIC DZIWNEGO...

— Wiesz, Stefku ,lekarz zabronił mi zajmować się kuchnią.
— Nic dziwnego!... Pewnie był kiedyś u nas na obiedzie.

DYPLOMATYCZNA JAZDA

— Nie panie Piperman, słyszałem, że pan wyjeżdżasz.
— Owszem, do Genewy.
— Do Genewy?
— Odwiedzić Ligę Narodów.
— Nie rozumiem, poco?
— Nu, to takie proste. Wystawiają na licytację meble z sali obrad.

DZIECINNY KAWAŁ

Mała Zosia przedstawiając się mówiła zawsze:
— Jestem panna Zosia.
Zwrócono jej uwagę, że tak mówić nie wypada.
Pewnego razu zebrało się większe towarzystwo. Wchodzi Zosia i mówi:
— Jestem Zosia, ale już nie panna.

W SKŁADZIE OBUWIA



— Zatem którą parę życzy sobie Szanowna Pani?
— Tę, w której przyszłam.

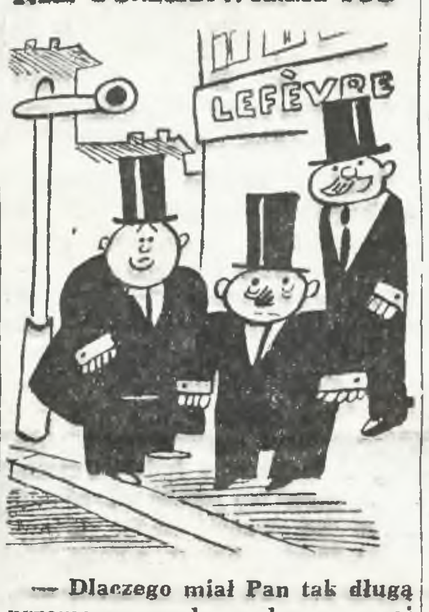
MIĘDZY DYPLOMATAMI

Jeden z dyplomatów przybył do swego kolegi z wizytą. Zastał go zagrzebanego w stosie papierów.
— Może przeszkadzam waszej Ekscelencji?
— Nie szkodzi, przeglądam właśnie pakty o nieagresji.

WESTCHNIENIE

Pewien pan spotyka znajomą, od której dowiaduje się, że ta niedługo wychodzi zamąż.
Pożegnawszy się, stoi jeszcze chwilę nieruchomo, poczem zdjąwszy kapelusz mówi nabożnie:
— Panie, świeć nad jego duszą!

NIE PRZERWAŁA MU



— Dlaczego miał Pan tak długą przemowę nad grobem swej zmarłej żony?
— Był to bowiem pierwszy wypadek, kiedy mi nie przerwała.

MIĘDZY TWÓRCAMI REWOLUCJI

Do Trockiego przychodzi duch Lenina i mówi:
— Kto z tobą drugi pojedzie do Rosji w zaplombowanym wagonie?
— Do Rosji? poco?
— Teraz dla odmiany zaprowadzić porządek.

CZĘŚCI ŚWIATA

W szkole na lekcji geografii nauczyciel pyta:
— Moryc, ile jest części świata?
— Siedem.
— Siedem, jakie!?
— Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek...

SALCIA I MONIUŚ

W ogrodzie Krasińskich siedzi młoda para.
Długa chwila milczenia, po czym ona pyta.
— Moniuś, o czym myślisz?
— O tym co i ty, Salcie.
— Fuj, świnia!

ROZKOSZE WYDAWCÓW

Aleksander Dumas, pisywał powieści i otrzymywał za nie zapłatę od wiersza. Po pewnym czasie wydawca zauważył, że Dumas zapełnia strony takimi oto dialogami:
— Co słychać?
— Nic.
— Nic?
— Tak.
— Tak?
— Hm.
Wezwał pisarzą do siebie i umówił się z nim, że będzie mu płacił od słowa. Do następnej swojej powieści wprowadził Dumas trzech jąkałów i damę, która co drugie słowo mówiła: — voila.

NASTĘPNA MOWA HITLERA

— Czy wasza Ekscelencja wie, o czym będzie następna mowa Hitlyera?
— Nie wiem?
— Prawdopodobnie o powszechnym rozbrojeniu.

NAGŁY POWRÓT

— Skąd pan wraca panie Hopsztos?
— Z Rzymu, panie Cwancygier.
— Czemu, źle tam było?
— Chcieli mnie zabrać do wojska

WRÓŻBITA



— Co gotujesz, Fatime? Wyobraź sobie, jak nigdy nie wiem, co będzie na obiad.

SPORT CZY POLITYKA?

W Marsylii odbywa się konkurs nurkowania. Mariusz już pięć razy wyłowił rzuconą do wody monetę. Wszyscy są zdumieni niezwykłym sukcesem, ale kierownik zawodów ma pewne wątpliwości. Wyjmuje pięciofrankową monetę, ogląda ją dokładnie i rzuca do wody. Mariusz skacze i przynosi monetę.
— To dziwne — mówi kierownik — ja rzuciłem monetę z Republiką, a ty wyłowiłeś z wizerunkiem Napoleona!
— Nie wiem właściwie o co idzie — odpowiada Mariusz —czy to właściwie jest sport, czy polityka?

NA DRODZE



— Bardzo pana przepraszam. Mam defekt gumy. Czy byłby pan tak dobry i pożyczył mi jedno koło? Pan i tak nic nie będzie go potrzebował.

DRASTYCZNE PYTANIE

Kazio ma 6 lat. Wpada kiedyś do kuchni i woła:
— Mamusiu, mamusiu! Pan Romek pocałował w ogrodzie Janinkę.
Matka (śmiejąc się):
— Nic nie szkodzi, Kaziu, za dwa tygodnie mają się pobrać.
Kazio namyśla się chwilę i pyta:
— A kiedy tatko ożeni się z naszą pokojówką?

KAGANIEC



— Mam zapakować? A może Szanowna Pani natychmiast go użyje?

DOKŁADNA ODPOWIEDŹ

Pewna starsza, w pretensjach jeszcze, niewiasta spytała młodzieńca:
— Proszę pana, co to jest miłość?
Ten pomyślawszy chwilę rzekł:
— Proszę pani, miłość jednego indywiduum do drugiego jest to dyspozycja do interpretacji możliwie wielu zjawisk, za pomocą układu mas apercepcyjnych, ukonstytuowanych w łóżysku pożądania.

KRYTYKA



— Przepiękny obraz.
— Tak, ale uważam za rzecz nieprzyzwoitą pić w ten sposób.

Malarstwo polskie na wystawie nowojorskiej



Bractwo św. Łukasza — Chrzest Litwy w 1386 r.



Bractwo św. Łukasza — „Odsiecz Wiednia"

Żydzi w Warszawie

w okresie Sejmu Czteroletniego

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe, odwróciły uwagę od najżywotniejszych często zagadnień życia narodowego. I tak zapominamy o jednej z naszych największych bolączek, zapominamy o sprawie żydowskiej.

Dlatego też warto będzie przypomnieć w rocznicę konstytucji majowej o kwestii żydowskiej w okresie sejmu czteroletniego.

„Wiadomo, najprzód być powinno Czytelnikowi — pisze współczesny pamiętnikarz Kitowicz — że za przeszłego panowania żydzi w Warszawie nie mieszkali inaczej tylko na kształt podróżnych, to jest bez żon i dzieci, handlu publicznego nie prowadzili, ani rzemiosł nie robili, tylko podczas sejmu, przed którym zazwyczaj na dwie niedziele trąba Marszałkowska otrąbowała dla nich wolność handlu i rzemiosła, a po skończonym sejmie w takież dwie niedzieli taż trąba wytrąbywała ich, aby się z Warszawy wyprowadzili".

Nieskoro wybierającym się ze stolicy żydom domagała straż marszałkowska, aliści „... powoli żydkowie ośmielili się — po wygnaniu nazajutrz, albo trzeciego dnia wracać, jakby świeżo do Warszawy przybywający, pod różnymi pretekstami bawić po kilka tygodni, przenosząc się z miejsca na miejsce..."

Ponieważ prawo pozwalało zatrzymywać się w Warszawie żydom przejezdnym dla załatwienia interesów, przeto Marszałek Wiel. Koronny Lubomirski zarządził wydawanie im biletów ważnych na 5 dni. Schwytani bez biletów byli aresztowani i podlegali wysokim karom pieniężnym. Rezultat jednak był taki, że żydzi siedzieli teraz spokojnie z biletami w Warszawie, mimo nakazu sejmowego, aby ich z obrębu miasta wysiedlić.

W marcu 1790 r. zniecierpliwieni stratami, jakie im pobyt żydów w Warszawie przyniósł, rzemieślnicy cechowi otoczyli ratusz, domagając się burzliwie, by magistrat zainterpelował Sejm o natychmiastowe wypędzenie żydów, grożąc w przeciwnym razie pogromem.

Jan Dekert, ówczesny prezydent Warszawy powiadomił czemprędzej Stany, które przysłały delegatów celem uśmierzenia wzburzonego tłumu.

Rozżaleni rzemieślnicy przedłożyli delegatom krzywdę, jaka im się dzieje przez opanowanie rzemiosł i kupiectwa przez żydów.

Obietnica wypędzenia żydów ze stolicy zażegnała narazie burzę, ale sprawy nie rozwiązała. Wypędzono rzemieślników żydowskich i drobnych niepewnych kondycji handlarzy, zostawiając jednak kupców.

Wiadomo zaś, że gdzie żydzi widzą własny interes, tam wedrą się mimo wszelkich przeszkód, wpłyną jak woda najdrobniejszą szczeliną, wsiąkną przez każdą łatwiej przepuszczalną warstwę.

„Żydkowie wygnani z Warszawy — pisze pamiętnikarz — powłóczywszy się tu i ówdzie kilka niedziel, potrosze znowu się do Warszawy poschodzili".

Pewni swojej wygranej, rozgościli się już teraz na dobre z żonami i dziećmi, zajęli ulicę Senatorską, pałac Pociejowski, Tłomackie i Chłopockie, ulokowali się od pałacu Prymasowskiego po Marywill i od Bibliotecznej po kościół Św. Trójcy. Powrócili też, oczywista do dawnych a zakazanych zajęć rzemieślniczych.

Wtedy to zdarzył się pierwszy większy incydent między nimi a warszawskim mieszczaństwem. Polski krawiec Fox zobaczył żyda niosącego robotę. Czując się w prawie, a i krzywdy swej dochodząc usiłował odebrać żydowi robotę, ale ten zdołał uciec. Fox jednak wyśledził pracownię żydowską na Chłopockiem. Na krzyk i szarpaninę żyda z Foxem, który chciał mu robotę zabrać i do cechu zaprowadzić, nadbiegli inni żydzi, swego obroniły, a Foxa zbiły i w jakiejś przymknęły komórce.

Tymczasem terminatorzy wczas się wymknąwszy, zwołali sporą gromadę i powiedli ją w sukurs swemu majstrowi.

Żydzi zdążyli się już obwarować na Tłomackiem i szturm odparli.

Sprytni chłopcy, nie widząc możności uwolnienia Foxa, powiedli rozsierdzone już na dobre zastępy na Pociejów.

Nieprzygotowani na tę napaść żydzi pouciekali, zostawiając dobytek na pastwę tłumu. Dopiero wieść o tym co zaszło na Pociejowie zdołała uwolnić z rąk żydowskich Foxa.

Incydent ten zdopingował władze do ściślejszego przestrzegania prawa zabraniającego żydom stałego osiedlania się w stolicy. „Kazano żydów biegających po ulicach z towarami lub za robotą, łapać i do kordygardy marszałkowskiej pakować i tam oćwiczonych z miasta wyganiać".

Niestety, zwaliło się ich podczas sejmu czteroletniego parę tysięcy i już się wysadzić nie dali.

I liczba ich od tego czasu stale wzrasta.

St. L. T.

OSTATNI MOHIKANIE



W Puszczy Białowieskiej znajduje się jeszcze kilkadziesiąt żubrów. Na zdjęciu młody, jednoroczny żubr.

Wystawa pamiątek

po gen. J. H. Dąbrowskim

W jednej z sal Muzeum Wojska urządzono wystawę pamiątek i dokumentów, poświęconą pamięci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, która dostępna jest codziennie dla publiczności w godz. 11 — 15.

Starannie zebrano ze zbiorów publicznych oraz z kolekcyj prywatnych obrazy, książki, drobne pamiątki, dokumenty i t. d. dotyczące nie tylko osoby bohatera narodowego, ale i jego epoki.

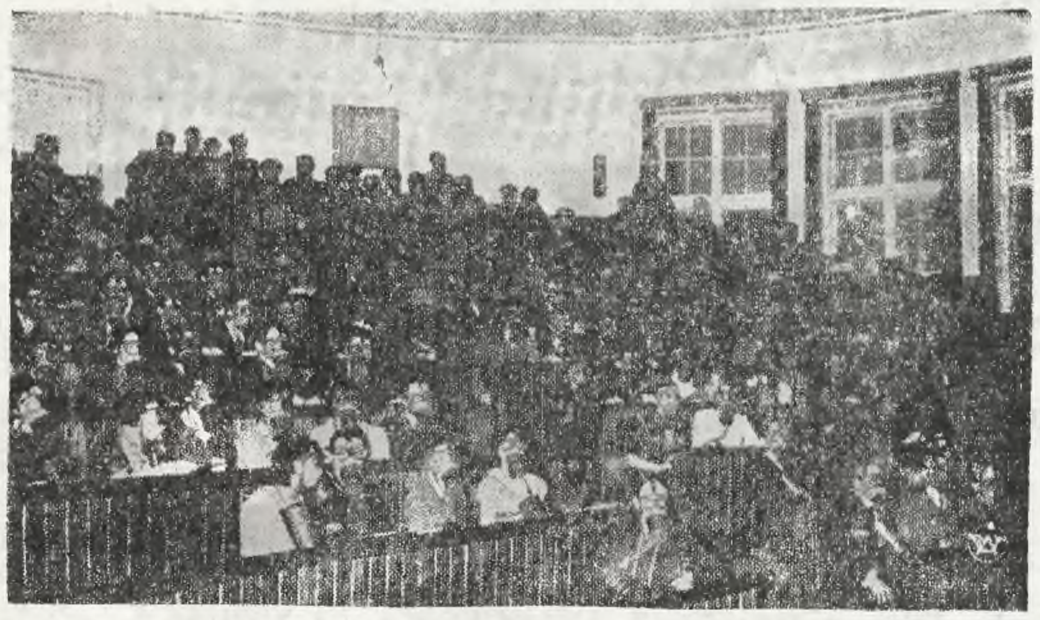
M. in. wystawiono kilkanaście portretów gen. Dąbrowskiego oraz popiersi i miniatur, szereg rycin ilustrujących pobyt Legionów we Włoszech, zdjęcia fotograficzne z Winnogóry, rodzinnej posiadłości generała, fragmenty ubioru, oporządzenia i broni legionistów, ordery, chorągwie, pieczęcie, medale, drobiazgi pamiątkowe, ołtarzyk kieszonkowy, zegarek, lunetę polową, sakiewkę itd., a dalej pisma i dokumenty wojskowe i treści prywatnej, a wśród druków i nut — autograf Wybickiego — pieśni legionów polskich we Włoszech.

INAUGURACJA SEZONU ŻEGLARSKIEGO NA WYBRZEŻU



W dniu 30 kwietnia została uroczyście podniesiona bandera na polskim wybrzeżu morskim, w oddziałach morskich Oficerskiego i Polskiego Yachtklubu, inaugurując w ten sposób sezon żeglarski. Na zdjęciu rzut oka na basen jachtowy po podniesieniu.

KURSY O. P. L. NA WYŻSZYCH UCZELNIACH



W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zakończył się 7-dniowy kurs OPLGaz dla profesorów, studentów i urzędników S.G.G.W. Na zdjęciu profesorowie, studenci i urzędnicy S.G.G.W. w maskach gazowych



Zderzenie cystern naftowych w Bukareszcie

ZE SPORTU



Moment z meczu finałowego o mistrzostwo Anglii, w którym Portsmouth wygrał z Walnerhampton 4:1, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza.

Fantazje wojenne

W obliczu wszechświatowych powikłań wojennych temat przyszłej wojny jest przedmiotem zainteresowania nie tylko w sztabach. Temat ten interesuje wszystkich, jest omawiany na łamach prasy, często stanowi fabuły nowoczesnych powieści. Każdy laik wie, że jeśli wojna wybuchnie, to sposób jej prowadzenia w małym stopniu będzie przypominał zapasy 1914 — 1918. W ciągu dwudziestu lat zmieniły się zarówno warunki techniczne, jak polityczne, geograficzne, a nawet psychiczne. Przebieg tej wojny będzie obfitował w szereg niespodzianek trudnych do sprecyzowania.

FRONT MORZE PÓŁNOCNE — SAHARA

Wybitny fachowiec wojskowy, b. minister wojny Jean Fabry na łamach „Gringoire" próbuje stworzyć wizję przyszłej wojny. Przewiduje on, że natychmiast po wybuchu wojny ustali się front od morza Północnego do Sahary. Jeśli w centrum tego frontu można przewidywać walkę pozycyjną uwarunkowaną potężnymi fortyfikacjami francuskimi i niemieckimi, to na peryferiach, a więc na północy od gór Ardeńskich w Belgii i Holandii oraz na południe od Alp i w Afryce śmiało można się liczyć z wojną ruchomą i z dużymi odchyleniami frontu wojsk walczących.

JEŚLI WŁOSI WYSTĄPIĄ

W razię wystąpienia Włochów jednocześnie z Niemcami front wyglądałby następująco: północny odcinek, obejmujący Holandię, Belgię (wobec przewidywanej inwazji), odcinek środkowy francuski chroniony linią Maginota od Montevidy do Belfortu, odcinek od Belfortu do Genewy wobec prawdopodobnej inwazji wojsk niemieckich przez Szwajcarię, wreszcie odcinek południowy od Genewy do Nicei wzdłuż Alp jako naturalnej granicy włosko - francuskiej. Wobec inwazji na teren Belgii stałby się również aktualny francuski odcinek północny, od Luksemburgu aż do morza, jako druga linia obronna po ewentualnym sforsowaniu twierdz belgijskich. Dalszy front południowy przebiegałby przez Morze Śródziemne i poprzez Tunis i granicę włosko - francuską w Libii, ginął by w Saharze.

HOLANDIA I BELGIA — LOTNISKIEM

Zajęcie Belgii i Holandii stanowiłoby bezpośrednie zagrożenie Anglii, te dwa kraje stałyby się jednym wielkim lotniskiem ułatwiającym ataki lotnicze na Anglię i utrudnianie komunikacji przede wszystkim pomiędzy wyspą i kontynentami. Sforsowanie granic północnej Francji byłoby zagadnieniem obecnie trudniejszym wobec umocnienia fortyfikacji: Lille, Dunkierki, Maubeuge i wielu innych.

ANGLIA PRZESTAŁA BYĆ WYSPĄ

Reasumując: ewentualna inwazja w głąb Holandii i Belgii będzie przede wszystkim zagrażała Anglii, która mogłaby uniemożliwić skuteczność ataku niemieckiego, skierowując na zagrożony teren odpowiednią ilość własnych dywizji. Granice Francji będą zbyt zagrożone atakiem bezpośrednim, aby wojska francuskie mogły, nadmiernie wydłużając własny front, spieszyć z pomocą państwom, które dziś nie „czują się zagrożone" i przestrzegają zasady ścisłej neutralności, zapominając o historii „świstka papieru".

ZAGŁĘBIE RUHRY ZAGROŻONE

W razie zgromadzenia większej ilości wojsk angielskich w Holandii i Belgii i skutecznego odparcia ataków niemieckich, w pewnym momencie byłaby możliwa operacja zupełnie przez Niemcy niebrana dotychczas pod uwagę, mianowicie uderzenie wojsk angielskich z Holandii w kierunku zagłębia Ruhry wsparte jednoczesnym francuskim atakiem przez Ardeny na tyły wojsk niemieckich.

COBY SIĘ DZIAŁO NA WSCHODZIE?

Jedno takie uderzenie w razie powodzenia, odcięłoby Niemcy od ich ośrodka przemysłu wojennego i zapasów węgla. Coby się stało wówczas, pyta autor, na wschodzie i południowym wschodzie granicy niemieckiej? Jeśliby nawet państwa wschodnie zagrożone przez Niemcy zachowały neutralność, to w tym momencie ruszą wszyscy, a nawet powstaną wszystkie te narody, którym Niemcy narzuciły swe jarzmo.

JEDNOLITE DOWÓDZTWO

Aby taki wynik był możliwy, konieczna jest koordynacja inicjatywy wojennej państw walczących przeciwko Niemcom.

Autor stwierdza, że Francja będzie pierwsza zdobyła się na sztab mogący jednolicie, sprawnie dysponować siłami lądowymi, morskimi i lotniczymi i przypuszcza, że w Anglii, Holandii i Belgii dopiero w obliczu wojny wspól na działalność tych czynników zostanie skoordynowana. Dalszym koniecznym etapem jest poddanie całokształtu armii walczących pod rozkazy jednego wodza.

Już dziś Anglia i Francja dążą do przygotowania sztabowców, zapoznanie ich z rolą, jaką mają odegrać, aby zawczasu mogli się zorientować w zadaniu, które będzie polegało nie tylko na koordynacji działań wojennych, lecz na dysponowaniu całokształtem sił moralnych i materialnych narodów, zaangażowanych w ewentualnej wojnie.

Age

„Dni Lublina" w Polskim Radio

(jk) Dnia 20 maja b. r. przybędzie do Lublina sprawozdawca Polskiego Radia, który omówi szczegóły nagrywania fragmentów uroczystości „Dni Lublina i Lubelszczyzny".

Jak wiadomo w dniach 3 i 4 czerwca nastąpi otwarcie uroczystości, które transmitować będzie Polskie Radio.

Niezależnie od tego Polskie Radio transmitować będzie z Lublina dnia 9-go czerwca fragment „Dni" pod tytułem „Dzieci Lubelskie Dzieciom Polesia".

Czytelnicy piszą

Nieuleczalna choroba

Otrzymaliśmy list, który podajemy w skrócie:

Cała Polska, cały Naród, cała ludność w swej masie przeżywa powagę tych czasów. Ta głęboka rozumowo i uczuciowo świadomość naszych, polskich prawd i naszych praw, stworzyła imponujący światu całemu spokój i tę godną wielkiego narodu postawę.

W takiej chwili widomą zewnętrzną oznaką mobilizacji i gotowości Narodu musi być całkowity, do ostateczności doprowadzony spokój, ład, porządek i organizacja całego życia wewnętrznego t. j. wszystkich funkcyj wykonywanych przez państwo, społeczeństwo i jednostkę.

Jako obronna jednostka ludzka, jako skromny pracownik biurowy zapytuję: Dlaczego i w tym roku i właśnie w takiej chwili tego roku pp. socjaliści uznali za wskazane nakazać znów wstrzymanie się od pracy w dn. 1 maja pp. pracownikom tramwajowym m. Warszawy, stolicy Państwa Polskiego i dlaczego pp. pracownicy tramwajowi ruch tramwajowy wstrzymali? Co rok powtarza się to samo. Co rok wyjaśnia się pp. socjalistom, że wszelki strajk czy „uroczystość" polegająca na wstrzymaniu pracy w instytucjach publicznych wielkiego miasta, krzywdzi przede wszystkim szeroki i najmniej zamożny ogół mieszkańców. Poza tym każdy się zgodzi, że jeśli nieobecność tramwajów na mieście w uroczystym dniu świątecznym nikogo nie dziwi i nie krzywdzi, to brak tramwajów w dniu pracy razi, dziwi i krzywi — powodując dezorganizację pracy i ruchu, a ponadto w chwilach takich, jak obecne wywołuje szkodliwe dla Polski zewnętrznie wrażenie nieporządku i rostroju.

A więc — obchodzi się „święto" międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Tak? Solidarności — to znaczy i wzajemnej pomocy wszystkich narodów. Tak? A czy pamiętają pp. socjaliści przeszkody czynione przez partie socjalistyczne Francji, Czech i Gdańska w dostarczaniu broni walczącym o Niepodległość Polski robotnikom polskim w r. 1920? A czy czytają o tym, że przeciw niedawnej decyzji rządu angielskiego w sprawie zwiększenia armii lądowej Anglii, celem skuteczniejszej pomocy dla Francji i Polski oraz innych państw, które mogą być zagrożone przez Rzeszę Niemiecką — wystąpiła właśnie angielska partia socjalistyczna — która też pewnie wiele głosi o międzynarodowej solidarności robotniczej?

Czy takie fakty nie mówią same za siebie? Czy taka „solidarność" nie powinna otworzyć wreszcie wszystkich realnie patrzących oczu polskich, nie dotkniętych jeszcze nieuleczalną ślepotą?

L. Szczepański

Problem nafty w czasie wojny i pokoju

W fachowym czasopiśmie rumuńskim „Romania Petrolifera" zamieścił M. Christian Leur artykuł, traktujący o problemie nafty w czasie wojny i pokoju.

Autor jest zdania, że podczas ewentualnej przyszłej wojny zapotrzebowanie znacznie wzrosłoby ze względu na motoryzację armii, a wzrost ten dałby się zauważyć już w pierwszym roku wojny.

Wzrost zapotrzebowania nafty w pierwszym roku wojny wynosiłby według obliczeń autora 150 do 180 milionów ton czyli do 420—450 milionów ton.

Zrozumiemy to, jeśli przypatrzymy się rozwojowi produkcji światowej nafty w latach od 1914 do 1938:

	w milionach ton
1914	53
1925	71
1930	148
1934	208
1935	227
1936	246
1937	281
1938	271

Światowa produkcja nafty wynosiła w roku 1938 ogólem 249.100.000 ton. Natomiast w r. 1914 zapotrzebowanie światowe wynosiło tylko 37,400.000 ton.

W 1938 r. zapotrzebowanie nafty w Wielkiej Brytanii wynosiło okrągło 12.090.000 ton, we Francji 6.994.000 ton, w Rzeszy niemieckiej 6,842.000 t., we Włoszech 2,835.000 ton. W razie wojny światowej zapotrzebowanie tych państw byłoby dwa razy większe.

Według obliczeń niektórych fachowców zapotrzebowanie nafty w Wielkiej Brytanii, Francji, Rzeszy i Włoszech wynosiłoby 70 do 75 milionów ton tj. przeszło 25 proc. światowej produkcji nafty z roku 1938.

M. Leur stawia pytanie: czy jest możliwym, aby wspomniane te państwa były w stanie zaopatrzyć się w tak wielkie ilości płynnych materiałów palnych?

Na pytanie to sam odpowiada, że nie widzi takiej możliwości, jednak część zapotrzebowania w tych państwach możnaby pokryć użyciem benzyny sztucznej.

Uważa również za rzecz niemożliwą, aby Francja i Anglia mogły potrzebne ilości nafty dowieźć z Ameryki. Przewóz nafty przez ocean jest w większej, czy mniejszej mierze nie do przeprowadzenia, a tak samo projekt, propagowany ostatnio w Anglii, t. j. położenie rurociągu naftowego (pipe-line) przez Ocean Atlantycki jest poprostu fantastyczny.

Stany Zjednoczone, których produkcja nafty wynosiła w roku ubiegłym okrągło 150 milionów ton, nie wchodziłyby zatem w rachubę w zaopatrywaniu Wielkiej Brytanii i Francji w naftę chociażby nawet były w stanie produkcję swą zwiększyć nawet trzykrotnie.

Samowystarczalną w zapotrzebowaniu nafty jest Rosja, której produkcja nafty wynosiła w r. 1938 — 29.500.000 ton, podczas gdy zapotrzebowanie tylko 22.200.000 ton.

10-lecie istnienia Związku Akademików Górnoślązaków

W dniu 7 bm. obchodzi Związek Akademików Górnoślązaków w Warszawie 10-lecie swego istnienia. Uroczystość tę uświetni poświęcenie sztandaru Związku, nad którą to uroczystością raczyli objąć protektorat Ich M. PP. Rektorzy Wyższych Uczelni Warszawskich.

Program uroczystości przewiduje m. in. uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Krzyża, celebrowane przez J. E. Ks. B. Pol. Gawlinę, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza i bankiet w Salonach Resursy Obywatelskiej.

Wieczorem odbędzie się w Salonach Resursy Obywatelskiej Bal Wiosenny Górnoślązaków. Bilety wstępu w cenie zł. 6 normalny i zł. 2,50 studencki.

Zapas złota powiększył się w Banku Polskim

W trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota powiększył się o 0,2 miln. zł. do 443.2 miln. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.3 miln. zł. do 12,6 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów powiększył się o 38,4 mln. zł. do 512.3 mln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 67.6 mln. zł. do 173.7 mln. zł. Portfel biletów skarbowych wzrósł o 29.6 mln. zł. do 117.5 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 14.5 mln. zł. do 53.7 mln. zł.

Pozycja „inne aktywa" zwiększyła się o 1.9 mln. zł. do 176.3 mln. zł.; pozycja „inne pasywa" wzrosła o 0.9 mln. zł. do 145.4 mln. zł.

Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 1.2 mln. zł. do 162.4 mln. zł.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 127.5 mln. zł. do 1.807,8 mln. zł.

Rada Banku Polskiego za zgodą Ministra Skarbu podwyższyła kwotę emisji fiducjarnej o 100 mln. zł., tj. do wysokości 900 mln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5 i pół proc.

Wielkie oburzenie w Poznaniu
Firmy poznańskie Subwencjonują prasę niemiecką

W ostatnim czasie prasa niemiecka w Polsce omal w zupełności została pozbawiona ogłoszeń, którymi niektóre przedsiębiorstwa polskie subwencjonowały niemieckie wydawnictwa. Jedyny wyjątek stanowi niemiecka prasa w Poznaniu, gdzie część kupców dotychczas nie dostosowała się do postawy, zajętej przez całe patriotyczne kupiectwo polskie.

W numerze z dn. 5 maja b. r. „Posener Tageblattu" nr. 103 znajdujemy ogłoszenie następujących firm: B. Kubicki — pl. Wolności 10, St. Sierszyński — pl. Wolności 11, Czerniak — Dąbrowskiego 98, „Bon Marche" — pl. Wolności 1, Jankowski — 27 Grudnia 2, Restauracja „Belweder" — Marsz. Focha 18, „Europa" — Pierackiego 18, „Pod Strzechą" — pl. Wolności 7. Pozatym w „Deutsche Nachrichten" nr. 103 z dn. 5 maja znajdujemy ogłoszenia firmy Przygodzki, Hampel i Ska — Pierackiego 18, Niedziała — Marcinkowskiego 24, Sierszyński — pl. Wolności 11, K. Tomasek — Pierackiego 15.

Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego firmy te zajmują inne stanowisko, niż pozostała ogromna większość polskich przedsiębiorstw.

Niedźwiedź na akademii
Wielka sensacja w Krzywoszynie

Wielką emocję przeżywali uczestnicy uroczystości 3-majowych w Krzywoszynie pow. baranowickiego. Po nabożeństwie i defiladzie urządzona została akademia, na którą przybyło ok. 1000 osób. Akademia odbywała się pod gołym niebem. W chwili, gdy chór śpiewał jedną z pieśni żołnierskich, wśród uczestników obchodu nastąpiło ogólne poruszenie. Niespodziewanie począł między obecnymi przedzierać się młody niedźwiedź, zdążając do prowizorycznie urządzonej sceny. Zebrani w popłochu poczęli uciekać, jak gdyby zdumiony tym niedźwiedź przedefilował wśród budynków miasta, wybijając m. in. szybę w mieszkaniu woźnego gminy.

Niedźwiedź wypłoszony został z miasta przez uzbrojonych w kije mieszkańców.

Wizyta niedźwiedzia wywołała w Krzywoszynie niebywałą sensację.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości i język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyżmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. - chemiczne „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Odczyt o odzyskanych Tatrach

W dniu 9 maja (we wtorek) o godz. 20-ej Oddział Warszawski Polskiego Tow. Tatrzańskiego urządza w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3/5 odczyt z przezroczami p. t.: „Odzyskane Tatry — ich historia i wartości turystyczne". Odczyt wygłosi red. Zdzisław Dąbrowski. Wstęp bezpłatny.

Przed odczytem dr. Mieczysław Orłowicz poinformuje obecnych o programie wycieczek górskich, które Oddział Warszawski P. T. T. będzie organizował w nadchodzącym sezonie turystycznym.

Napaści na szkoły polskie ulubioną bronią Niemców

Jak donosi prasa polska w Niemczech, w nocy z 2 na 3 maja b. r. ponownie wybito szyby w szkole polskiej w Imielnicy pow. Strzelecki na Śląsku Opolskim; poza tym wybito szyby w mieszkaniu nauczyciela Tobolewskiego oraz w mieszkaniach następujących Polaków: Patoły, Szoppy, Strzałka, Pyki i Polaczka.

Tej samej nocy obrzucono kamieniami szkołę polską w Gentawie.

Wreszcie w Błotnicy nieznani sprawcy wybili szyby w mieszkani Stefana Wróbla.

Czarna śmierć

Na kopalni „Silesia" w Dziedzicach został przysypany obrywającymi się zwałami węgla Józef Firgonej.

Z pod zwałów węgla wydobyto zmasakrowane zwłoki górnika.

Prztyczki w nos

Gdańsk nie Kłajpeda,
Lachy nie Hachy —
Drewnianym straszakiem
Są niemieckie strachy.

Nad Bałtykiem sinym
Polska mocno stoi,
Więc wścieka się Niemiec
Chciałby — lecz się boi.

Kr.

* * *

Pożyczka Lotnicza
Ważną rzecz odsłania.
My daliśmy mienie —
Zaś żydzi wezwania.

Więc, gdy będzie wojna —
Miast z karabinami —
Puścimy ich w przedzie
Z tymi odezwami.
Gdy zahuczą bomby
Zagrają armaty —
Niechajże ich bronią
Gazety, plakaty!

Kt.

Maria Rutkowska

„Choćby sama, Polska nie ustąpi"

Głosy włoskie o konflikcie z Niemcami

RZYM, w maju (kor. wł.).

Mowa Hitlera dała znowu sposobność do obserwacji nastrojów włoskich.

Z nastroju kół, zbliżonych do rządu można było wysnuwać pewne optymistyczne wnioski, wskazujące na to, że Włochy są jednak zdecydowanie za utrzymaniem pokoju na wschodzie. Podobny ton miały artykuły w większości pism, w okresie poprzedzającym mowę. W ostatnim dniu przed mową, szereg pism w przewidywaniach co do treści mowy wyrażało przypuszczenia, że mowa Hitlera, tak, jak mowa Mussoliniego w Campidoglio, wykaże dążenie obu państw osi do pokoju.

Naogół przed mową i po mowie w prasie włoskiej panował ton spokoju, przybierającego niekiedy charakter obiektywizmu, bez zbyt rażących komentarzy filoniemieckich.

Oczywiście dwóch czołowych publicystów, Gayda z „Giornale d'Italia" i Ansaldo z „Telegrafo" panów Ciano, tym razem, jak zawsze, wystąpiło w roli najgorliwszych przyjaciół niemieckich.

Ansaldo wypisał artykuł przed mową w tonie tak patetyczno-lirycznym, że aż można było odnieść wrażenie sztuczności. Jak gdyby pan Ansaddo uważał, że każdy dziennikarz włoski jest obowiązany do największej ilości czułych i wzniosłych słów pod adresem Niemiec. Artykuł poświęcony był traktatowi wersalskiemu i krzywdom wyrządzonym przez „oszusta Wilsona". Kończył się zaś retorycznym pytaniem: „Czyż w tych warunkach ktoś jeszcze może się pytać, jakie będą słowa Hitlera, który sam był żołnierzem w czasie Wielkiej Wojny?"

Gayda, w pierwszym artykule po mowie nawiązał do swojego niefortunnego artykułu z 3 kwietnia, w którym to raz już przebrał miarę w wyrażaniu przyjacielskich uczuć wobec Niemiec, zajmując wobec Polski stanowisko niewłaściwe przez chęć narzucenia jej podporządkowania swej polityki Niemcom, jako „drogi rozsądku".

Gayda należy do rzędu najbardziej zdeklarowanych reprezentantów idei „osiowej". W bezkrytycznej ocenie wystąpień niemieckich zapomina niekiedy o tym, jaką faktycznie rolę w życiu międzynarodowym odgrywają inne państwa znajdujące się w danej chwili pod obstrzałem słów Hitlera i pozwala sobie na traktowanie ich w sposób niemal identyczny ze sposobem niemieckim, z fałszywą i krótkowroczną wyższością.

Artykuł wstępny „Giornale d'Italia" bezpośrednio po mowie Hitlera był wyrazem solidarności i pełnego uznania dla słów Hitlera, obciążał Polskę za wypowiedzenie paktu.

„Zwracaliśmy uwagę Polsce — pisał Gayda — w naszym artykule z dn. 3 kwietnia, aby nie schodziła z tej drogi równowagi swojej polityki zagranicznej, która od czasu Marszałka Piłsudskiego była główną podstawą pokoju w stosunkach Polski z zagranicą i podstawą jej rodzącej się wielkości. Polska polityka zagraniczna obrała nowy kierunek.

Polityka polska w ciągu ostatnich tygodni pozwoliła się wciągnąć do ryzykownej gry państw demokratycznych. Wystąpienie Hitlera jest zatym zdaniem Gaydy, reakcją „zasłużoną".

Poza taką jednak opinią spotyka się raczej spokojny ton artykułów i informacyj. Nie bez znaczenia jest zwłaszcza ton, w którym podawane są informacje z terenu Polski. Podawane ze zręczną ostrożnością, aby „nie uchybić osi" notatki i artykuły informacyjne podkreślają spokój i zdecydowaną postawę, z jaką społeczeństwo polskie przyjmuje ostatnie wydarzenia. Ten sam choćby „Giornale d'Italia" pisze:

„Byłoby błędne łudzić się co do przyjęcia propozycji niemieckich przez Polskę. Polska nie zmieni swej postawy, ma rację czy jej nie ma, i będzie wolała doprowadzić do konfliktu, choćby miała znaleźć się sama na froncie wobec silniejszego przeciwnika, nie ustąpi".

I dalej w tym samym dzienniku:

„Mówi się w dalszym ciągu o poświęceniach, jakie ponosiła Polska, aby zachować dobre stosunki sąsiedzkie z Berlinem i twierdzi się, że dotąd tylko ten ostatni ciągnął z tego korzyści".

Poza tą opinią przez prasę, która, jak wiadomo, wyraża to tylko, czego pragną sfery oficjalne, opinia nieoficjalna, a którą spotkać można w rozmowach prywatnych jest wręcz nieprzychylna Niemcom.

To jest znamienne, że cała dotychczasowa tak manifestowana ostentacyjnie polityka proniemiecka nie wytworzyła odpowiadających jej uczuć w masach. Oczywiście, wśród faszystów można spotkać namiętnych przyjaciół niemieckich. Ale przeważnie ci niemieccy przyjaciele rekrutują się z elementu, którego nie można brać zbyt poważnie, z elementu, jaki spotyka się w każdym ruchu i środowisku politycznym, z bezmyślnych, mało inteligentnych jednostek kształtujących swój punkt widzenia pod czysto powierzchownym wpływem słów, które słyszą.

Naogół, bardzo często uczucia do Niemiec oznaczają się nie tylko rezerwą. Jest w nich brak ufności. Przewidywanie, że prędzej czy później oś pęknie pod ciężarem niemieckich dążeń, które, prędzej czy później, w miarę narastania siły Niemiec i w miarę ich sukcesów znajdą nowe obiekty — nad granicą włoską.

W ostatnich czasach, na tym właśnie tle rośnie zainteresowanie Polską. Postawa, z jaką Polska przyjmuje agresywne wystąpienia Hitlera, znajduje najżywsze uznanie. Coraz częściej można spotkać się z objawami żywej sympatii dla Polski, którą dawniej interesowano się tu znacznie mniej.

To wynika z wiary, że „przyjaciel niemiecki" znajdzie nad polską granicą nieustępliwą przeszkodę i że ta przeszkoda zahamuje niebezpieczny rozrost chciwości.

Zlikwidować

„Ostdeutsche Morgenpost"

Wielokrotnie już swymi niepoczytalnymi napaściami na sprawy polskie zwracała na siebie uwagę „Ostdeutsche Morgenpost", gazeta, redagowana w Niemczech, lecz mająca redaktora odpowiedzialnego w województwie śląskim (Gerhard Mika, Piekary Śląskie). Pismo to w wydaniu dla województwa śląskiego wprowadza odpowiednie zmiany, jednakże ton i duch pozostaje szczególnie obecnie wrogi Polsce.

W n-rze z dn. 3 maja b. r. znajdujemy następujące tytuły: „Polskie żądania w sprawie Gdańska" „Ostry język w Warszawie", „Fantastyczne twierdzenie „Polski Zbrojnej", „Londyn podjudza Polskę nadal" i t. d. Nie chcemy cytować wyjątków z tych artykułów, przepojonych nienawiścią wobec prasy polskiej i Państwa Polskiego. Jedyną odpowiedzią na szowinistyczną antypolską akcję Morgenpost jest likwidacja tego zabytku z czasów konwencji genewskiej.

„Lebensraum" nad Dunajem

Walka o surowce i zboże

Odwrót jedyną drogą wyjścia

Kierunki niemieckiej ekspansji są niezmienne. Jeden to odwieczny „Drang nach Osten" — na swej drodze napotykający Polskę. Drugi to wciskanie się dorzeczem górnego Dunaju w krainy nad nim położone. Ekspansja w kierunku państw nadunajskich nie datuje się od wczoraj. Jej początków już należy szukać w podbojach plemion germańskich, które miały zwyczaj swój niezmienny wciskania się z północy od ujść rzecznych w głąb lądu. W ten sposób opanowali ujścia rzek, uchodzących do morza Północnego i do Bałtyku. Jednak opanować całkowicie zdołali tylko dorzecze Renu. Tym też dorzeczem sięgnęli najdalej na południe. Na południu jednak zetknęli się z potężną zaporą — Alpami. Wtedy plemiona germańskie zatrzymane przez Alpy, zwróciły się w dorzecze górnego Dunaju. I od tej pory wszystkie przejawy ekspansji gospodarczej politycznej i terytorialnej skierowane będą w stronę basenu naddunajskiego.

OŚ KOMUNIKACYJNA

Po wielu próbach, dążenie to znalazło swego rzecznika w hitleryźmie. Hitleryzm objął państwa naddunajskie, wszystkie bez wyjątku, określeniem „Lebensraum", którego udostępnienie uważa za jedną z naczelnych wytycznych swej polityki. Przeto w tym celu rozpoczęto w połowie roku 1938 budowę kanału Ren — Men — Dunaj. Kanał ten ma stworzyć warunki, umożliwiające Niemcom korzystanie z surowców, znajdujących się poza obrębem Rzeszy. Ale kanał ten ma także na widoku stworzenie osi komunikacyjnej dla obszaru środkowo-europejskiego, objętego koncepcją „Lebensraumu". I to jest może znacznie ważniejszy wzgląd. Połączenie Renu z Dunajem zapewni Niemcom otwartą drogę do tych państw, które te miałyby dostarczać Niemcom surowców, rekompensowanych wyrobami przemysłowymi.

PAŃSTWA SPICHLERZE

Koncepcja bloku państw, dostarczających surowców Niemcom, obejmuje wszystkie państwa naddunajskie oraz Grecję i Turcję. W ten sposób państwa te związawszy się tak silnie węzłami gospodarczymi z Rzeszą, zostałyby tym samym uzależnione i polityczne.

Konepcja ta szybko została wprowadzona w życie. Budowa kanału prowadzona jest w dużym tempie, jednak wykończenie jego jest przewidywane najbliżej na rok 1945. Mimo to Niemcy rozpoczęły już szturm na państwa naddunajskie. Na pierwszym planie znalazła się Jugosławia i Rumunia. W tym też kierunku zwracają się przede wszystkim zabiegi dyplomacji niemieckiej.

RUMUNIA I JUGOSŁAWIA

Jugosławia i Rumunia są państwami, najbardziej — zdaniem kół niemieckich — zasobnymi w te surowce, których nie będą mogły Niemcy w żaden sposób zastąpić. Żadna namiastka, bowiem nie zastąpi rud żelaza, miedzi i ołowiu. Żaden ersatz nie zastąpi banksytu, chromu, antymonu,

A złoża tych minerałów są tam prawie że nie eksploatowane. Kąsek więc bardzo kuszący. Nic więc dziwnego, że się nań Niemcy złakomiły. Kanał Ren — Dunaj ma im osiągnięcie jego umożliwić.

Jednak ta nowa droga wodna najważniejszą rolę odegra w dostarczaniu ropy naftowej, bez której zmotoryzowana armia niemiecka zostanie postawiona w obliczu trudności, nie do przezwyciężenia.

Jak więc widać z natury rzeczy, że napór Niemiec przede wszystkim skierowany będzie w tę stronę.

BRAK ZBOŻA

Nie należy jednakże zapominać, że pod pojęcie „brakujących rodzimych surowców", podpada również i zboże, którego drogą syntetyczną nie da się Niemcom także wytworzyć. A brak produktów rolnych więcej znacznie trudności narobi Rzeszy, niż nawet brak benzyny. Zresztą Niemcy sami sobie zdają sprawę z tego, że wrazie wojny, największe wysiłki w kierunku samowystarczalności artykułów spożywczych, skazane są na powodzenie.

Dlatego też koła niemieckie za konieczność pierwszego rzędu uważają zapewnienie sobie dowozu surowców rolnych z krajów blisko położonych. Zabiegi te uwieńczone zostały już powodzeniami np. Rumunia rozpoczęła produkcję soji, którą do tej pory Niemcy sprowadzali z Mandżurii.

TRUDNOŚĆ ZASADNICZA

Jednak podkreślić należy, że istnieje czynnik, który może uniemożliwić Niemcom gospodarcze opanowanie basenu naddunajskiego. Jest nim pieniądz. Niemcy nie mają pieniędzy, nie mają kapitałów. A kraje naddunajskie są słabo uprzemysłowione. Kapitalizacja tych krajów jest nie dostateczna i w żadnym wypadku nie zaspokoi ich inwestycyjnych potrzeb. Tam trzeba przede wszystkim poczynić wkłady, a dopiero później można liczyć na zyski. Niemcy wkładów tych nie są w stanie dokonać, nie mają dewiz. A kto weźmie markę niemiecką, w dodatku na eksport fałszywą?

Tej zapory zdaje się, że nie pokona niemiecka ekspansja. Nie wytrzyma ona konkurencji z kapitałem francuskim, angielskim i amerykańskim. Dlatego też próby gospodarczego podboju skazane są na niepowodzenie. Pozostaje droga orężna. Jednak bez surowców, których właśnie brak. Albo rezygnacja z „lebensraumu".

Artyści — Lotnictwu

Dziś 7 b. m. o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Polskim impreza p. t. **ARTYŚCI — LOTNICTWU**

Udział w przedstawieniu wezmą: E. Barszczewska, Z. Buczyńska, Chór Dana, T. Dąbrowski, A. Halama, S. Jaracz, B. Kostrzewska, C. Konarski, T. Łuczaj, W. Wermińska, M. Zimińska, A. Zelwerowicz.

W czasie przedstawienia rozlosowany będzie obraz Jana Styki „Po bitwie" ofiarowany na dozbrojenie lotnictwa przez rodzinę podkomisarza P. P. J. Wojciechowskiego.

Bilety loteryjne są do nabycia w Ośrodku Sprzedaży L. O. P. P. Al. Świętokrzyska 12, gdzie obraz ten jest wystawiony w witrynie na widok publiczny.

Przedsprzedaż biletów na przedstawienie w kasach Orbisu i w Teatrze Polskim.

Zatwierdzenie poborów

prezydium m. st. Warszawy

Zarząd Miejski m. st. Warszawy otrzymał decyzję Min. Spraw Wewnętrznych, dotyczącą zatwierdzenia uchwał nowej Rady Miejskiej o poborach prezydium stolicy. Uposażenie Prezydenta miasta zatwierdzone zostało w kwocie 3.344 zł. brutto miesięcznie, wiceprezydentów w kwocie 2.500 zł., ławnikom przyznano diety w wysokości 60 zł. od każdego posiedzenia.

Szturm do kas P.K.O.

Nie run, wywołany paniką

lecz wyścig ofiarności subskrybentów na P. O. P.

Dzień 5 maja minął w całym kraju pod znakiem wzmożenia ofiarności na rzecz dozbrojenia lotnictwa.

W dużej sali P. K. O. od rana panował niezwykły ruch. Pięc specjalnie zarezerwowanych kas bez przerwy w ciągu całego dnia przyjmowało subskrypcje, przy czym dzięki sprawnej obsłudze, załatwienie formalności związanych z subskrypcją, mimo wielkiego napływu subskrybentów nie zabierało dużo czasu. Na sali ustawiono pięć dużych stołów, dla ułatwienia deklarującym wypisania blankietów zgłoszeniowych. Na skutek wzmożonego ruchu w godzinach południowych dostawiono jeszcze trzy nowe stoły, aby jak najszybciej załatwiać interesantów. Obok stołów zajęli miejsce specjalni informatorzy, wydający blankiety zgłoszeniowe i udzielający informacyj związanych z formalnościami przy deklarowaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wszelkie formalności związane z deklaracją Pożyczki były proste i nieskomplikowane. Po otrzymaniu blankietu zgłoszeniowego, subskrybent wypisywał sumę, jaką na POP deklarował, udając się z blankietem do jednej z pięciu czynnych kas, gdzie wpłacał albo całą należność, albo pierwszą ratę zadeklarowanej sumy. Cała czynność trwała zaledwie kilka minut.

Wśród znajdującej się na sali publiczności przez cały czas panował nastrój entuzjazmu, niejednokrotnie obserwować można byoł przykłady wielkiego poświęcenia tych, ktorzy ostatnie swe grosze na dozbrojenie lotnictwa ofiarowywali.

Do informatora zbliża się 4 osoby. Biorą 4 blankiety, udając się do stolika, aby je wypełnić. Nawiązuję z nimi rozmowę

— Przyjechali z prowincji na uroczystości 3 Maja. Dziś postanowili przekazać wszystkie swe oszczędności na rzecz dozbrojenia Armii. Mały 12-letni sztubak przekazuje wszystkie swe oszczędności w sumie 87 zł. na POP. Ojciec jego wypisuje jednak blankiet zgłoszeniowy na zł. 100. Chłopiec z wdzięcznością spogląda na ojca, wzrok jego mowi, jak jest wdzięczny za dopłacenie 13 zł. i w ten sposób umożliwienie wykupienia całej 100-złotowej obligacji.

Przed kasą długi ogonek. Wśród oczekujących ubrana w nędzny płaszcz i połataną rogatywkę akademicką studentka. Dziś właśnie otrzymała należność za korepetycje. Mimo niezwykle ciężkiej sytuacji (świadczy o tym choćby jej ubranie) całą pensję deklaruje na POP.

A co będzie potem robić, z czego żyć prze cały miesiąc?

Przy drugim okienku stary robociarz wysupłuje ostatnie swe, drobne oszczędności. Deklaruje 20 zł., więcej nie może. Od urzędniczki dowiaduje się, że musi wpłacić pierwszą ratę w sumie 6 zł. Długo liczy swe miedziaki, aż wreszcie ze smutną miną konstatuje, że brak mu kilkudziesięciu groszy. Cóż zrobić, kiedy przy deklaracji należy wpłacić 1/3 zadeklarowanej sumy. Siedząca za szybą okienka urzędniczka pożycza brakujące robotnikowi pieniądze, aby dopomóc mu w spełnieniu obowiązku.

Oh! dziękuję pani, woła rozpromieniony robotnik. Pożyczkę oddam, oddam, jak tylko zarobię. Oddam przy wpłaceniu drugiej raty. Uszczęśliwiony wychodzi z gmachu P. K. O. świadom, że spełnił swój obowiązek.

Dzień 5 maja minął pod znakiem wzmożonej ofiarności na rzecz dozbrojenia Armii, o czym świadczą tłumy zarówno w centrali P. K. O. przy ul. Świętokrzyskiej, jak i w oddziałach tej instytucji na Nowolipkach i na Pradze, jak wreszcie w innych instytucjach subskrycję Pożyczki przyjmujących. **(lub)**

Wyścigi w Łodzi

Zapisy na niedzielę

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1800 zł. Płoty. Royal Fox Olejniczaka, Erytrea Wójcika.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 800 zł. Thaiti Gawłowicza, Husarz Możyckiego, Elba Wodzińskiego, Honwed, Harlanda, Owershot Bukowieckiej.

GON. 3. Dyst. 1300 m. Nagr. 1000 zł.: Katorżnik Grabowskiej, Bidermajer I. Pułk Ułanów, Turcja Gawłowicza, Nelly Agnes Wójcika, Rusałka Enderów, Pirandello Boryckiego, Pyszna Nauruza, Wilia Matuszewskiego.

GON. 4. Dyst. 3600 m. Nagr. 1200 zł.: Rezeda i Igor II CWK, Husarz Możyckiego, Largo II, Wójcika, Potop Karskiego, Rodin Królikowskiej.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. Wagrama 3000 zł. Bar Szwarcsztajna, Verveine Mieczkowskiego, Athos Stokowskiej, Sahara Enderów, Pontus Krasne.

GON. 6. Dyst. 1300 m. Nagr. 700 zł. Saragossa Kotlarewskiej, Amorek St. Nałęcz, Wejla Stokowskiej, Odwet II Podhalanka, Tamar Olejniczaka, Parafraza Płoszajskiej, Palinka Rafałowicza, Funkia Rostworowskiego, Parantela Krasne, Farnezina Zieleniewskiego, Mag III i Pańczapantra Bukowieckiej.

GON. 7. Dyst. 2400 m. Nagr. 1200 zł.: Parnar I Pułk Ułanów, Derwisz III Bronikowskiej, Taiga Bukowskiego, Mousquetaire Gawłowicza, Klucznik Peretiatkowicza.

Tradycyjna pielgrzymka akademicka

21 maja młodzież na Jasną Górę

Odezwa organizacji akademickich

Naczelne organizacje akademickie wydały do młodzieży odezwę treści następującej:

Do Polskiej Młodzieży Akademickiej!

Naród nasz ku jedności i zgodzie nakłoń, o Panie!

Państwo nasze i wojsko, które jest jego wielkości i mocy ostoją, Opieką Twoją otaczaj Panie!

Ducha Chrystusowego, ład, pokój i męstwem we wszystkich narodach umocnij, o Panie! (Modlitwa za Polskę).

KOLEŻANKI, KOLEDZY!

W dniu 21 maja 1939 r. Polska Młodzież Akademicka stanie w dorocznej pielgrzymce u stóp Jasnogóry, by złożyc hołd swej Patronce.

Dzień ten to dzień żołnierskiego raportu, wobec Jasnogórskiej Pani, naszych wysiłków i poczynań — to dzień odrodzenia naszych dusz, które zaczerpną sił do dalszego marszu ku pełnej realizacji ideałów zawartych w akademickim ślubowaniu.

Brzemienna w historycznej doniosłości w fakty chwila obecna wymaga od nas szczególnych ofiar i wielkiego hartu ducha, którego wartość jest najistotniejszym czynnikiem potęgi i wielkości Narodu Polskiego.

Czując się spadkobiercami idei Chrobrych, Jagiełłów i Sobieskich, głęboko związani z pełną chwały rycerską naszą przeszłością narodową, będąc kość z kości i krew z krwi praojców naszych spod Płowiec, Grunwaldu i Wiednia, którzy Boga wyznawali źródłem siły sprawczej i wszelkiego działania i szukali mocy do zwycięstwa u stóp Bogarodzicy — my, **Polska Młodzież Akademicka, w dobie zamętu dziejowego kierujemy wzrok nasz ku Jasnej Górze.**

Idąc za głosem namiestnika Chrystusowego Papieża Piusa XII **błagać będziemy Częstochowską Panią o pokój i Ducha Chrystusowego wśród narodów, zanosząc jednocześnie gorące modły za Ojczyznę Naszą i polecając Jej Przemożnej Opiece zwycięską naszą Armię narodową.**

Pełni zrozumienia idei ślubowań jasnogórskich, które mają głęboko zapaść w dusze nasze i przeorać je gruntownie **stać będziemy wytrwale na straży świętości i pielgrzymek akademickich**, a to głębokie zrozumienie aktu religijnego pielgrzymki i honor polskiego akademika nie pozwolą nam żadną miarą zejść z obranej drogi.

Staniemy u stóp Bogarodzicy, jako jej dzieci i żołnierze węzłem braterskiej miłości złączeni, szukając wszystkiego co łączy nas, a odrzucając precz to, co dzieli.

Dziś, gdy zewsząd jawni lub ukryci wrogowie Narodu Polskiego czyhają na naszą zgubę, my, Polska Młodzież Akademicka okażemy, że tam, gdzie o świętą sprawę idzie, staniemy zwarcie ramię przy ramieniu w służbie Maryji i Polski. Wierzymy, że nikogo w naszym szeregu nie braknie.

21 maja wszyscy akademicy na Jasną Górę.

Odezwę podpisali prezesi: Kom. Akad. Ślub. Jasnog. Bratniaków, U. J. P., Politechniki, S.G.H. i S. G. G. W. oraz przedstawiciele korporacji i konfederacji.

Olbrzymie zainteresowanie

w Ameryce

NOWY JORK, 6. 5. Pisma zamieszczają przemówienie min. Becka we wczesnych południowych wydaniach. Zainteresowanie mową było tak olbrzymie, jakiego oddawna w Stanach Zjednoczonych nie pamiętają. Dzienniki anglo - amerykaskie zamawiały polskich stenografow i tłomaczów, nie chcąc czekać na późniejszą angielską transmisję.

RADIO

NIEDZIELA, 7 MAJA

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko". 7.20 Koncert poranny w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku. 10.50 Muzyka (płyty) 11.45 Przegląd czasopism kobiecych.

11.57 Hejnał 12.03 Orkiestra Symfoniczna Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Rusiera i Stefan — skrzypce. 13.00 Wyjątki z Pism Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 Muzyka obiadowa. 14.00 Przemówienie Min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Pieśni starohiszpańskie w wyk. Szlemińskiej. 16.55 „Las" — premiera słuchowiska J. Morawskiej 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 Chwila Biura Studiów. 19.30 Transmisja fragmentów meczu tenisowego o Puchar Davisa: Polska — Holandia 19.45 W. A. Mozart: Symfonia g-moll Nr. 40 (płyty) 20.15 Sport. Przegląd polityczny Dziennik. Tygodnik dźwiękowy 21.20 „Robotnicy polscy w hołdzie Armii" — reportaż dźwiękowy. 21.50 „Sałatka majowa" — wesoła audycja. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 23.00 Dziennik

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 Nabożeństwo regionalne — transmisja z Białegostoku.

12.03 Poranek symfoniczny.

16.55 „Las" — słuchowisko Janiny Morawskiej.

17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.

21.50 Wesoła audycja.

WARSZAWA II

14.30 Fragmenty oper Mozarta (płyty). 15.30 Recital fortepianowy Wyrobek - Roesnerowej 16.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.00 Muzyka kameralna Dworzaka (płyty). 21.58 Nowe nagrania utworów Beethovena (płyty) 22.57 Muzyka taneczna (płyty)

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Sport. 20.20 „Do Matki". 20.30 „Matka Marszałka" — aud. dla młodzieży

0.05 Muzyka popularna 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik 1.00 Sport. 1.05 Śpiewa Szymulska 1.35 „Matka Marszałka" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w jęz. angielskim. 2.10 Zespół harmonistów Sucnockiego.

PONIEDZIAŁEK

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak Czarniecki konno przeprawił się przez morze" w oprac. prof. Mościckiego. 11.15 „Fats" Waller — kompozytor i wykonawca (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 „Muzyka poważna i lekka" — audycja dla liceów. 15.00 „Tajemniczy ogród" — słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16,35 „Menażeria muzyczna" — audycja. 17.15 „Wypoczynek, sprawność, kultura" — pogadanka, wygł. W. Prażmowska - Ivanka. 17.30 Recital skrzypcowy Roesnera. 18.00 Stylizowane pieśni murzyńskie (płyty). 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.00 Koncert rozrywkowy: Ork. Rozgł. Katowickiej. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. Koncertu rozrywkowego (z Katowic). 20.35 Sport. 21.00 Ignacy Paderewski: Wariacje fortepianowe z fugą na temat oryginalny es-moll op. 23. Wykonawca: Turczyński 21.30 Nowości literackie. 21.45 Śpiewa Lili Fons (płyty). 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.00 „Tajemniczy ogród" — słuchowisko dla młodzieży.

17.30 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera.

21.00 Józef Turczyński gra Wariacje fortepian. I. Paderewskiego.

22.00 Koncert symfoniczny.

Warszawa II

14.00 Muzyka (płyty). 14.10 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 14.50 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Fitelberga. 16.40 Sport. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Horbich (śpiew). 17.10 Dwa olbrzymy — reportaż red. Miciukiewicza. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 „Zarazki niewidzialne" — odczyt. 21.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.25 Koncert muzyki Brahmsa. Wykonawcy: Witowska - Kamińska — mezzosopran, Szamotulska — fortep. 23.00 Formy taneczne w twórczości słynnych kompozytorów (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

20.00 Dziennik. 20.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 20.40 „Reforma rolna w Polsce" — pogadanka.

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Duet: Cywińska — śpiew. Szaleski — altówka. 0.45 Dziennik. 1.00 Sport. 1.05 Koncert muzyki polskiej wykona Ork. Polskiego Radia. 2.00 „Praca kół młodzieży wiejskiej" — pogadanka. 2.10 Orkiestra wiejska Gnatowskiego.

Przemyt żydów do Polski

Aresztowanie przemytnika

W Cieszynie aresztowano 33-letniego Franciszka Nowaka z Morawskiej Ostrawy, który trudnił się intratnym procederem przemycania żydów z terenu „protektoratu" do Polski. Nowakowi udowodniono szereg takich wypadków, z których wynika, że trudnił się on przemytem ludzi zawodowo.

Przekazano go do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Cieszynie.

Spadek wpływów niemieckich

na Górnym Śląsku

Wyniki wpisów do szkół powszechnych na terenie województwa śląskiego są już ostateczne i podane do wiadomości.

Na ogólną liczbę 26.428 dzieci rozpoczynających obowiązek nauki szkolnej, wpisanano do szkół polskich 25.384 — czyli 95,8 proc.: do szkół niemieckich zaś 1.098, czyli 4,2 proc. W roku ubiegłym do szkół mniejszościowych niemieckich wpisano 5,2 proc. dzieci. Cyfry powyższe dowodzą dalszego spadku wpływów niemieckich na Śląsku.

Drugi dzień zbiórki

na Polską Macierz Szkolną

Zbiórka na Polską Macierz Szkolną jeszcze nie skończona. W pierwszym dniu zbiórki 3 maja, społeczeństwo zgodnie odezwało się na apel, wrzucając ofiary do skarbonek kwestarzy. Niestety, deszcz i chłód w godzinach popołudniowych utrudniły, a nawet uniemożliwiły dalszą zbiórkę.

Ci wszyscy, którzy ze względu na niepogodę nie mogli jeszcze dać ofiary na Polską Macierz Szkolną — w drugim dniu zbiórki, w niedzielę dnia 7 maja r. b., niewątpliwie pospieszą z datkiem na szkoły polskie na Kresach. W niedzielę znowu znajdą się na ulicach bezinteresowni kwestarze, którzy wyciągną do przechodniów skarbonki z apelem o ofiarę.

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach ofiarodawców! Każdy choćby najskromniejszy grosz na Macierz Szkolną, to cegiełka do utrzymania polskości na kresach i ugruntowania potęgi Polski!

Przesyłki wartościowe na F. O. N.

zwolnione od opłat pocztowych

Min. Poczt i Telegrafów zwolniło wszelkie przesyłki wartościowe na FON od opłat pocztowych. Przesyłki te winny być przepisowo opakowane, oraz zaopatrzone w napis: „Dar na F.O.N.". Adresować należy je do Min. Spraw Wojskowych, Biuro Budżetowe, Warszawa 11.

Przedmioty wartościowe, złoto srebro, waluty obce i t. p. dary na F.O.N. składać można również osobiście w Biurze Budżetowym M. S. Wojsk., ul. 6-go Sierpnia 3, pokój 282, w godz. od 8 do 14.30, w soboty do godz. 13-ej.

Natomiast zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, przyjmuje Sekretariat F. O. N., ul. Marszałkowska 17, który udziela również wszelkich informacyj, dotyczących realizacji darów na Fundusz Obrony Narodowej. Tel. Sekretariatu 7-25-15."

ABC sportowe

Polska wygrywa

dwa spotkania singlowe

Dobra forma naszych graczy

Nimb, jaki otaczał holenderskich graczy, nie przeraził naszych singlistów. Po sześciu krótkich setach zakończył się dzisiejszy mecz tenisowy, przynosząc dwa cenne punkty Polsce.

Mimo fatalnej pogody i zimna, licznie zgromadzona publiczność miała możność podziwiać naszych reprezentantów. I trzeba stwierdzić, że mimo stale zapowiadanej złej formy naszych czołowych rakiet, widzowie zostali mile zaskoczeni. Grę rozpoczyna Baworowski, mając za przeciwnika olbrzyma holenderskiego Van Svola. Początek meczu nie zapowiada się zbyt dobrze. Baworowski nie może znaleźć odpowiedniego lekarstwa na Van Svola, który demonstruje szereg błyskotliwych zagrań i wspaniałych wycieczek do siatki. Olbrzymia rozpiętość ramion ułatwia Holendrowi w wyłapaniu wszystkich piłek. Rozpoczyna się ciężka walka o każdą choćby beznadziejną piłkę. Baworowski zastosowuje odpowiedni system. Stara się nie dopuszczać przeciwnika do siatki i podaje mu piłki na bekhand. Metoda ta okazała się skuteczną. Po długiej i zaciętej walce zdobywamy pierwszego seta 9:7. Dwa następne sety stają się tylko formalnością. — Gracz holenderski załamuje się nerwowo, psuje najłatwiejsze piłki i traci własne serwy. Polska zdobywa dwa następne serwy 6:3 i 6:0.

Po paru minutowej przerwie na boisku zjawiają się Tłoczyński i Hughan. Trzeba przyznać, że dawno nie widzieliśmy Tłoczyńskiego tak grającym. Aż przykro było patrzeć na jego przeciwnika. Formalnie nie istniał na placu. Tłoczyńskiemu wychodzi wszystko. I silne serwy i rajdy do siatki i gra z głębi kortu. W ciągu niespełna czterdziestu minut Holender zostaje pokonany w trzech krótkich setach 6:0, 6:2 i 6:1. Polska prowadzi po pierwszym dniu 2:0.

Na zakończenie z przykrością nadmienić musimy, coś niecoś o panach sędziach liniowych. Rola ich jest bardzo mało skomplikowana i mimo to ciągle słyszało się uwagi czynione pod ich adresem. I to uwagi całkiem słuszne. Przypuszczamy, że na następnym meczu skład zostanie zmieniony i stanowiska te zostaną obsadzone ludźmi bardziej odpowiednimi.

Węgry

zwyciężają Rumunię

BUKAREST, 6. 5. W piątek rozpoczął się w Bukareszcie mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Rumunią i Węgrami.

W pierwszym meczu Węgier Gabori pokonał Rumuna Schmidta 4 : 6, 4 : 6, 6 : 2, 2 : 0, po czym Rumun zrezygnował z dalszej gry ze względu na kontuzję nogi.

W drugim meczu pomiędzy Caralulisem (Rumunia) i Asboth (Węgry) wynik brzmiał 6 : 1, 3 : 6, 9 : 7, 8:10, 3 : 1. Przy tym stanie mecz został przerwany z powodu ciemności.

Na razie p pierwszym dniu prowadzą Węgry 1 : 0.

Wiadomości z zagranicy

Polska zdobywa trzecie miejsce

RZYM, 6. 5. W piątek odbył się w Rzymie na międzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs zespołowy o złoty puchar Mussoliniego (puchar Narodów). Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie rządu włoskiego z Mussolinim na czele. Startowało ogołem 8 reprezentacji narodowych, przy czym każda ekipa wystawiła 4-ch jeźdźców i cztery konie. Zwycięstwo i puchar Mussoliniego zdobyła reprezentacja włoska, która otrzymała ogółem 20 punktów karnych. Niemcy zajęły drugie miejsce — 28 punktów karnych. Polska sklasyfikowała się na 3 miejscu — 40 pkt. karnych. 4) Rumunia — 69 i trzy czwarte pkt., 5) Belgia — 75 pkt., 6) Turcja — 80 pkt., 7) Anglia — 84 i pół, 8) Portugalia — 91 pkt.

Indywidualnie nagrodę min. Ciano zdobył Niemiec Weideman.

Niedzielne imprezy sportowe

W WARSZAWIE

Na kortach Legii o g. 14.30—zakończenie meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia. W programie rewanżowe single Van Swol — Tłoczyński i Hughan — Baworowski.

Na boisku Polonii o g. 17 — piłkarskie derby Warszawy, mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka — Polonia.

Na terenach Akademii W. F. na Bielanach o g. 10 — kobiecy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Warszawy i drużyną Akademii.

Na stadionie Wojska Polskiego o g. 10 — drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy w klasie A z udziałem Polonii, Warszawianki, A. Z. S., Skry, PKS i RKS Żagiew.

W sali szermierczej stadionu W. P. o g. 14 — zakończenie mistrzostw szermierczych Warszawy.

W lokalu Ursus o g. 12 — mecz bokserski Czechowice —Geyer Łódź.

O mistrzostwo Ligi Okręgowej walczą PWATT — Okęcie, Skra — CWS, PZL — Orkan, Granat — SKS i Znicz —Fort Bema.

Pod Łomiankami — dzień rekordów i próba szybkości Automobilklubu Polski.

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie obchodzi wielką uroczystość otwarcia przystani i poświęcenia 10 nowych łodzi. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10-ej tradycyjną Mszą św. w kościele Świętej Trójcy na Solcu, po czym na przystani W. T. W. przy ul. Wioślarskiej Nr. 6.

W parku imienia Paderewskiego nastąpi otwarcie pływalni A. Z. S-u o godz. 9-ej. Nadmienić trzeba, że stadion zyskał w tym roku szereg nowych inwestycyj.

NA PROWINCJI:

W Łodzi — mecz bokserski Warszawa — Łódź.

W Krakowie — mecz ligowy Wisła — Cracovia i mecz lekkoatletyczny Cracovia — Pogoń Katowice.

W Chorzowie—mecz ligowy Ruch — Garbarnia.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — AKS.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Union Touring.

Niemcy usiłowały ograniczyć niezależność polityki polskiej

Układ 1934 nie naruszony przez Polskę

Odpowiedź rządu polskiego na memorandum Niemiec

W piątek o godz. 18-ej popołudniu charge d'affaires przy Ambasadzie R. P. w Berlinie radca Lubomirski udał się na Wilhelmstrasse, gdzie wręczył podsekretarzowi Weizsaeckerowi tekst odpowiedzi rządu polskiego na memorandum niemieckie, złożone w dniu 28 ub. m. w Warszawie.

Memorandum Rządu Polskiego brzmi jak następuje:

1. Jak wynika z tekstu deklaracji polsko - niemieckiej z 26 stycznia 1934 r., jak również z przebiegu negocjacyj, które poprzedziły jej zawarcie, deklaracja ta miała na celu położyć podwaliny pod nowe ukształtowanie się wzajemnych stosunków, przy oparciu się na następujących dwóch zasadach:

a) wyrzeczenie się użycia przemocy między Polską a Niemcami, oraz

b) polubowne, w swobodnej negocjacji, załatwianie spornych kwestii, które mogłyby wyłonić się w stosunkach między obu państwami.

Rząd polski tak stale rozumiał swe zobowiązania wynikające z deklaracji. W tym duchu gotów był zawsze kształtować sąsiedzkie stosunki z Rzeszą Niemiecką.

CO MÓWIŁ HITLER O GDAŃSKU?

2. Rząd polski przewidywał od kilku lat, że trudności w wykonaniu przez Ligę Narodów jej funkcji w Gdańsku stworzą sytuację niejasną, którą należy rozwikłać w interesie Polski i Niemiec. Od kilku lat rząd polski dawał do zrozumienia rządowi niemieckiemu, że należałoby w tej kwestii przeprowadzić szczere rozmowy, jednakże rząd niemiecki uchylał się od tego, ograniczając się do stwierdzenia, że stosunki polsko - niemieckie nie powinny być przez sprawy gdańskie narażane na trudności. Co więcej, rząd niemiecki niejednokrotnie udzielał rządowi polskiemu zapewnień w sprawie wolnego miasta Gdańska. Wystarczy tutaj przytoczyć oświadczenie Kanclerza Rzeszy z dnia 20 lutego 1938 r. Kanclerz publicznie w Reichstagu oświadczył na temat Gdańska co następuje:

„Państwo Polskie respektuje stosunki narodowe w tym państwie, a to miasto i Niemcy respektują prawa polskie. Tak udało się wyrównać drogę do porozumienia, które wychodząc z Gdańska, dzisiaj pomimo usiłowań niektórych mącicieli pokoju, zdołało stosunek między Niemcami i Polską ostatecznie odtruć i zamienić w szczerą i przyjacielską współpracę".

PO MONACHIUM

Dopiero po wydarzeniach z września 1938 r. rząd niemiecki uczynił sugestie nawiązania rozmów polsko - niemieckich na temat zmiany sytuacji w Gdańsku i na temat dróg tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. W związku z tym, memorandum niemieckie z dnia 28 kwietnia 1939 r., powołuje się na sugestie uczynione przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy w jego rozmowie z dnia 21 marca 1939 r. z ambasadorem polskim w Berlinie. W rozmowie tej ze strony niemieckiej położono nacisk na konieczność pośpiechu w załatwieniu tych spraw, co było warunkiem utrzymania w mocy przez Rzeszę całokształtu propozycji.

Rząd polski, ożywiony pragnieniem utrzymania dobrych stosunków z Rzeszą, jakkolwiek był zdziwiony naglącą formą przedstawienia tych propozycji i okolicznościami, w jakich zostały postawione, nie uchylił się od rozmów, uważając jednak, że żądania niemieckie, w ich tak ujętej treści, nie mogłyby być przyjęte.

PROPOZYCJE POLSKI

Celem ułatwienia poszukiwań nad znalezieniem polubownego załatwienia sprawy, rząd polski w dniu 26 marca r. b. sformułował na piśmie rządowi niemieckiemu swój punkt widzenia, stwierdzając, że przywiązuje pełne znaczenie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką. Polski punkt widzenia streszczał się w następujących punktach:

a) Rząd polski proponował wspólne zagwarantowanie przez Polskę i Niemcy odrębności wolnego miasta Gdańska, którego egzystencja opierałaby się na zupełnej swobodzie życia wewnętrznego miejscowej ludności oraz na zabezpieczeniu poszanowania praw i interesów Polski.

b) Rząd polski gotów był przestudiować z rządem niemieckim wszelkie dalsze uproszczenia dla osób przejeżdżających, jak też ułatwienia natury technicznej w tranzycie kolejowym i szosowym między Rzeszą niemiecką a Prusami Wschodnimi. Rząd polski kierował się myślą uczynienia wszelkich możliwych ułatwień, któreby pozwoliły obywatelom Rzeszy przejeżdżać przez terytorium polskie tranzytem, możliwie bez żadnych przeszkód. Rząd polski podkreślał, że intencją jego jest najbardziej liberalne traktowanie dezyderatów niemieckich w tym zakresie, z jednym zastrzeżeniem, że Polska nie może zrzec się suwerenności nad pasem terytorium, przez które przechodziłyby drogi tranzytowe. Wreszcie rząd polski zaznaczył, że jego stanowisko w sprawie ułatwień komunikacyjnych przez Pomorze zależy od stanowiska Rzeszy w sprawie wolnego miasta Gdańska.

Formułując powyższe propozycje, rząd polski działał w duchu polsko - niemieckiej deklaracji z 1934 r., która przewidująca bezpośrednią wymianę zdań w kwestiach interesujących oba kraje, upoważniała każde państwo do formułowania swego punktu widzenia w toku negocjacji.

MIESIĄC MILCZENIA

Na swoje kontrpropozycje rząd polski nie otrzymał przez miesiąc formalnej odpowiedzi, aż dopiero w dniu 28 kwietnia r. b. dowiedział się z przemówienia Kanclerza, oraz z memorandum rządu niemieckiego, że sam fakt sformułowania kontrpropozycji, zamiast przyjęcia bez zmian i zastrzeżeń ustnych sugestii niemieckich, został uznany przez Rzeszę za odmowę rozmów.

Oczywiście negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania, a drugie ma być zobowiązane do przyjęcia tych żądań bez zmian, nie są negocjacjami w duchu deklaracji z 1934 r., ani nie są do pogodzenia z interesami żywotnymi i godnością Państwa Polskiego. Należy przy tym zaznaczyć, że rząd polski nie mógł wówczas wypowiedzieć się co do porozumienia ogólnikowo w memorandum niemieckim, a sprecyzowanej w mowie Kanclerza z 28 kwietnia r. b. gwarancji polsko - niemiecko - węgierskiej dla niezależności Słowacji, ponieważ propozycja tego rodzaju w tej formie, nigdy mu przedtym nie została uczyniona. Zresztą trudno wyobrazić sobie, jak taka gwarancja dałaby się pogodzić z protektoratem politycznym i wojskowym Rzeszy nad Słowacją, ogłoszonym na kilka dni przedtym, nim Rzesza niemiecka sformułowała swoje propozycje wobec Polski.

O RÓWNOŚCI I WZAJEMNOŚCI

3. Rząd polski nie może zgodzić się z taką interpretacją deklaracji z 1934 r., która równałaby się wyrzeczeniu się prawa do zawierania umów politycznych z państwami trzecimi, a więc prawie wyrzeczenia się niezależności polityki zagranicznej. Polityka Rzeszy niemieckiej w ostatnich latach wyraźnie na to wskazuje, że rząd niemiecki nie wyciągał z deklaracji takich wniosków w stosunku do samego siebie. Zobowiązania przyjęte publicznie przez Rzeszę wobec Włoch, oraz umowa niemiecko - słowacka z marca 1939 r. są wyraźnymi wskaźnikami takiej właśnie interpretacji przez rząd niemiecki deklaracji z 1934 r. Rząd polski musi tutaj przypomnieć, że w stosunkach z innymi państwami udziela i żąda pełnej wzajemności, jako jedynej możliwej podstawy normalnych stosunków między państwami.

Rząd polski odrzuca, jako zupełnie bezpodstawne, wszystkie zarzuty co do rzekomej niezgodności wzajemnej gwarancji polsko - angielskiej z kwietnia 1939 r. z deklaracją polsko - niemiecką z 1934 r. Gwarancja ta ma charakter czysto obronny i niczym Rzeszy niemieckiej nie zagraża, podobnie jak alians polsko - francuski, którego zgodność z deklaracją z 1934 r. Rzesza niemiecka uznała.

UMOWA ANGIELSKO - POLSKA

Deklaracja z 1934 r. we wstępnych paragrafach wyraźnie stwierdziła, że oba „rządy są zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r." Otóż pakt paryski, który stanowił powszechne wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki państwowej, podobnie jak deklaracja z 1934 r. bilateralnych polsko - niemieckich, — stanowiła wyrzeczenie się w stosunkach wyraźnie zastrzegł, że „wszelkie mocarstwo podpisujące, które odtąd szukałoby rozwoju swych interesów państwowych w wojnie, będzie musiało być pozbawione korzyści niniejszego traktatu". Niemcy przyjęły tę zasadę, podpisując pakt paryski i ponownie potwierdziły ją w deklaracji z 1934 r. wraz z innymi zasadami paktu paryskiego. Z powyższego wynika, że deklaracja z 1934 r. przestałaby Polskę obowiązywać wówczas, gdyby Niemcy uciekły się do wojny wbrew paktowi paryskiemu. Zobowiązania Polski, wynikające z porozumienia polsko-angielskiego, stosowałyby się w wypadku akcji Niemiec, zagrażającej niezależności Wielkiej Brytanii, a więc właśnie wtedy, kiedy deklaracja z 1934 r. i pakt paryski przestały Polskę wiązać wobec Niemiec.

Rząd niemiecki, czyniąc zarzut rządowi polskiemu z jego zobowiązania do gwarantowania niezależności Wielkiej Brytanii i uważając to za złamanie przez Polskę deklaracji z 1934 r., pomija swe własne zobowiązania wobec Włoch, o których mówił Kanclerz 30 stycznia 1939 r., a zwłaszcza swe zobowiązania wobec Słowacji, zawarte w umowie z 18 i 23 marca 1934 r. gwarancje niemieckie dla Słowacji nie wyłączały Polski, a nawet, jak to wynika z postanowień powyższej umowy, dotyczących rozmieszczenia garnizonów i umocnień wojskowych w zachodniej Słowacji, były skierowane przede wszystkim przeciw Polsce.

UKŁAD 1934 NIE NARUSZONY PRZEZ POLSKĘ

4. Jak z powyższego wynika, rząd Rzeszy nie miał żadnej podstawy do jednostronnego uznania za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r., która była zresztą zawarta na lat 10, bez możności wypowiedzenia w ciągu tego okresu czasu. Należy zaznaczyć, że uznanie za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r. nastąpiło po uprzednim uchyleniu się strony niemieckiej od przyjęcia wyjaśnień co do zgodności gwarancji polsko - angielskiej z deklaracją z 1934 r., które rząd polski zamierzał udzielić przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie.

5. Mimo, że rząd polski nie podziela poglądu rządu niemieckiego, iż układ z r. 1934 został przez Polskę naruszony, — to jednak, gdyby rząd niemiecki przywiązywał wagę do ponownego umownego uregulowania stosunków polsko - niemieckich na zasadzie dobrego sąsiedztwa, rząd polski gotów byłby tego rodzaju sugestie przyjąć z zastrzeżeniem swych zasadniczych uwag, zawartych powyżej w niniejszym memorandum.

Olbrzymie wrażenie mowy min. Becka

Zadowolenie w Londynie i Paryżu

Milczenie w Niemczech—Rezerwa w Rzymie

LONDYN, 5. 5. Mówa ministra Becka wywołała w londyńskich kołach rządowych duże zadowolenie. Korespondentowi PAT miarodajni rzecznicy Foreign Office oświadczyli, **że deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych, będąc umiarkowaną, jest równocześnie bardzo stanowcza.**

Deklaracja min. Becka — jak podkreślają w tych kołach — precyzuje stanowisko Polski wobec żądań kanclerza Hitlera w sposób tak wyraźny, że nie może budzić żadnych wątpliwości co do tego, jakie są żywotne interesy Polski.

Równocześnie zaś — jak zaznaczono — deklaracja polska nie zamyka drogi do ewentualnych rokowań, o ileby strona niemiecka istotnie rokowań pragnęła.

Co się zaś tyczy obu warunków, wysuniętych przez ministra Becka, od których rokowania muszą być uzależnione, a mianowicie: pokojowe zamiary i pokojwe metody postępowania, to sformułowanie takie pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.

Również interpretacja, jaką minister Beck nadał w swoim przemówieniu porozumieniu polsko-brytyjskiemu, akceptowana jest przez rzeczników Foreign Office bez zastrzeżeń i z zadowoleniem.

Beck nie zatrzasnął drzwi

PARYŻ, 5. 5. Mowa min. Becka zrobiła w Paryżu ogromne wrażenie. W kołach politycznych przyjęto ją z zadowoleniem i uznaniem. W szerszych kołach społeczeństwa paryskiego wywołała odruchy entuzjazmu. Niektóre pisma wydały dodatki nadzwyczajne.

„Temps" w artykule wstępnym przynosi pierwszy komentarz do przemówienia min. Becka, podkreślając, że stanowiło ono naczelne wydarzenie dnia politycznego, aczkolwiek dzień ten był bardzo poważny, obciążony takimi sprawami, jak dymisja ministra Litwinowa i żaimprowizowane wizyty p. Ribbentropa i Goeringa we Włoszech.

Minister spraw zagr. Polski przemówił językiem jednocześnie stanowczym i umiarkowanym, nie zamykając drzwi do rozwiązania pokojowego kryzysu europejskiego, lecz wykreślając wyraźnie granice, poza które Polska nie pójdzie na drodze ustępstw.

Milczenie w Niemczech

BERLIN, 5. 5. Niemieckie Biuro Informacyjne opublikowało o godzinie 19.47 na 3 i pół kartkach maszynowych przemówienie ministra Becka. **Niem. Biuro Informacyjne powstrzymuje się na razie od komentarzy własnych, zaznacza tylko na wstępie swej depeszy z Warszawy, że w przemówieniu swoim min. Beck uzasadnił raz jeszcze odmowę przedstawionych przez Rzeszę Polsce żądań.**

Cała prasa niemiecka powstrzymuje się również na razie od komentarzy.

Rezerwa w Rzymie

RZYM, 5. 5. W artykule p. t. „Nie przesądzać" Virginio Gayda pisze w „Giornale d'Italia": Nie jest chwila po temu, aby zatrzymywać się nad wszystkimi sprawami, poruszonymi w mowie Becka, a zwłaszcza nad nowym paktem wzajemnej pomocy przeciw agresji, który wydaje się być włączonym do angielsko - francuskiej polityki okrążenia, oraz nad interpretacją Warszawy, dotyczącą wypowiedzenia przez Berlin traktatu z 1934 r. Gayda daje następnie szereg rad Polsce i kończy: Z prostym i szczerym wezwaniem Włochy pozostawiają rządowi warszawskiemu decyzję w sprawie problemu otwartego od 1919 roku, któ... zmierza dzisiaj ku fazie rozstrzygającej.

Rozbicie rokowań z Chorwatami

BIAŁOGRÓD, 5. 5. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje wiadomość, uzyskaną z białogrodzkich kół politycznych **o odrzuceniu przez dr. Maczka propozycji porozumienia serbsko - chorwackiego, przedłożonej ze strony regencji jugosłowiańskiej.**

Koła polityczne w Białogrodzie podkreślają, że odrzucenie tego projektu nie należy bynajmniej uważać za ostateczne rozbicie prób dojścia do porozumienia między rządem Cvetkowicza i Chorwatami. Dalsze wysiłki w kierunku osiągnięcia zadawalającego obie strony rozwiązania będą kontynuowane.

„Staramy się wyczuć wasze myśli"

Min. Beck przemówił z balkonu

do manifestującego przed M. S. Z. tłumu

W ciągu dnia wczorajszego w Warszawie na ulicach, placach, w fabrykach, warsztatach, przedsiębiorstwach miejskich, a również w lokalach publicznych ustawione były megafony, przy których mieszkańcy stolicy wysłuchali przemówienia p. ministra Becka, wygłoszonego w Sejmie.

Po wysłuchaniu przemówienia, publiczność urządziła wśród siebie doraźną zbiórkę pieniężną na Fundusz Obrony Narodowej oraz na Ligę Morską i Kolonialną.

Po południu utworzył się pochód, który przeszedł ulicami miasta przed gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do pochodu przyłączali się przechodnie.

Przed ministerstwem urządzono manifestację na cześć p. ministra Becka.

Wywołany okrzykami tłumu, wyszedł na balkon p. minister Beck, który wygłosił następujące przemówienie:

„Obywatele. Minęły te czasy, gdy politykę zagraniczną prowadziło się za pomocą sztuczek dyplomatycznych.

Polityki zagranicznej zdecydowanej nie można prowadzić bez postawy zdecydowanej całego społeczeństwa.

Pragnąłbym żebyście wiedzieli, że w tym gmachu staramy się wyczuć wasze uczucia i myśli, i żebyście wierzyli, że staram się ze swoimi współpracownikami prowadzić taką politykę zagraniczną, do której moglibyście mieć zaufanie".

Po przemówieniu p. ministra wielotysięczne rzesze obywateli manifestowały w dalszym ciągu na cześć ministra.

Napływ subskrybentów na P.O.P.

przewyższył wszelkie oczekiwania

W ciągu ostatnich dni napływ subskrybentów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej do kas P. K. O. przewyższył wszelkie oczekiwania. Dla obsłużenia wszystkich zgłaszających się P. K. O. zwiększyła ilość okienek kasowych przyjmujących subskrypcję.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

Wczoraj odbyło się ciągnienie 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji.

500.000 zł. padło na S. 20872, Nr. obl. 19.

125.000 zł.: S. 20948 Nr. obl. 2.

50.000 zł.: S. 3911 Nr. obl. 2, S. 11286 Nr. obl. 25.

Po 25.000 zł.: S. 12895 Nr. obl. 42, S. 17504 Nr. obl. 9.

10.000 zł. — 2 — 18731, 4 — 10109, 7 — 22151, 13 — 14355, 17 — 2644, 18 — 21632, 24 — 2354, 27 — 17134, 32 — 10563 22435, 33 — 6677, 46 — 14673, 50 — 11853, 30 — 3441.

5.000 zł. — 1 — 9201, 2 — 3789, 3 — 9947, 4 — 3623 22266, 5 — 16803, 6 — 3380, 7— 20397, 8— 20525, 10 — 10829 21772, 12 — 3177 4547 8074, 13 — 8923, 14 — 3886, 16 — 16483, 18 — 5290, 19 — 14018, 20 — 14456, 24 — 11211, 28 — 729 3141, 29 — 2927 9447 16142, 33 — 3041 18447, 34 — 20070, 36 — 5207 6641, 37 — 485 16425, 41 — 12142, 42 — 8113 20607, 43 — 1542, 44 — 5168 5359 19580, 45 — 3230, 46 — 003 3011 18395 21904, 47 — 9481, 48 — 16792, 49 — 7595 17853 19780.

2.000 zł. — 3 — 1860 7082 8448 14324 18860, 6 — 6917 7306 16663 18462 22662, 8 — 7268 11961 14527 15982 21680, 9 — 956 2182 2456 12995 16859, 10 — 499 1253 1576 2122 7239 7520 7903 8209 8737 9376 10412 17755 19871 21893 5912, 13 — 00035 10677 12179 13201 15801, 14 — 1896 10119 12637 14234 22707, 20 — 2963 4186 7171 7909 8815, 26 — 3399 9054 14158 20787 21354, 27 — 959 3764 4998 5308 6973 7131 8724 10756 18564 20541, 28 — 8985 14095 14392 14534 19890, 29 — 4295 4577 6175 6608 8536 10160 12543 13808 17747 18063, 31 — 705 1973 1778 7126 7283 9069 17024 18013 21677 8202, 32 — 12554 18906 20530 20744 22204, 36 — 3424 6668 7111 8339 10756 12919 16226 16606 18445 22371, 37 — 3840 3917 8974 9896 11100 13040 14689 15041 20616 6082, 40 — 3669 5443 6797 6924 10614 11252 13028 15745 18045 19971, 44 — 1263 4463 10944 13898 18957, 46 — 1990 6082 9196 176663 21560, 47 — 12619 15007 18337 19316 19690, 49 — 5476 6121 1235 19892 22339, 50 — 481 6036 10085 13652 18954.

1.000 zł. — 1 — 1748 2060 2091 2866 5047 6136 10061 14694 15816 16037 16293 16419 18494 20843 22951, 2 — 346 727 1339 5096 8387 12582 12608 13425 14109 14113 16293 16332 17198 19158 22501, 5 — 2909 3088 3356 7976 8513 9924 11480 11783 12371 12815 14171 14673 14968 15573 15714 16016 16883 17285 17923 18688 19194 19231 19860 20990 21088 21394 21875 22259 22635 1632, 7 — 1983 1988 4391 4410 4738 5078 5108 5540 8899 9598 11055 12140 14553 19207 22267, 9 — 1346 1677 2277 2624 4851 4861 4828 8181 8464 8466 8961 9038 11512 12160 17852, 11 — 1806 2956 3400 4268 7635 10866 12383 12389 13598 15215 16031 19912 20546 21398 28880, 13 — 2838 3148 5518 6298 6637 8760 10300 10965 13293 13576 14400 15720 19771 214 19 8518, 15 — 809 1556 3402 4450 5681 9573 11143 12841 13942 14267 18152 19663 21363 21834 22946, 17 — 1460 5140 5958 6589 6629 6972 7218 12181 13693 15233 15354 16421 18206 19037 20237, 29 — 4154 5726 6661 8561 8624 9014 15058 15627 15904 16341 17734 18704 19001 19840 20328, 30 — 398 664 2446 3138 4236 9542 12606 12962 1372 13898 16348 18311 19703 19914 21182, 36 — 1110 2847 2918 5090 6719 7759 8583 10775 11146 12414 15641 18594 20072 20770 20946, 37 — 2338 7233 7789 7900 8588 4444 11737 11862 12876 14721 15866 16923 18739 19351 21147, 44 — 873 2255 6278 7320 7585 7735 8257 12366 12467 14420 17773 17926 28803, 45 — 673 2545 3184 6258 6567 9115 9863 11066 13784 16050 16924 19552 22700 18535 8965.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa. Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa. Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48. Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek—Cyganki 34. tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4. tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.50 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 124